Nr. 30. **Kraków, 8 Lutego — Czwartek.** **Rok 1877.**

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inserety) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 7 lutego.

Nota okólna ks. Gorczakowa z dnia 31 stycznia, którą dotąd znamy tylko z treści podanej w telegramach, przerwała ciszę, jaka zapanowała po zerwaniu konferencyi, ale zdaje się być tylko przedłużeniem taktyki oczekiwania.

Dwulicowość polityki rosyjskiej wobec kwestyi wschodniej, trafnie scharakteryzował lord Strattford Redcliffe, mówiąc, że są dziś dwie Rosye, Rosya stawiająca *ultimatum* i Rosya biorąca udział w konferencyach. Nie tylko bowiem, że Rosya jak bożek Janus ma dwa oblicza, jedno zwrócone na wewnątrz i ku światu słowiańskiemu, a drugie ku Europie, ale nadto ma dwa odmienne sposoby przemawiania. Zamilkła ta Rosya, która przemawiała ustami Cara w Moskwie, która z bióra kanclerza wysłała *ultimatum* do Konstantynopola i zgromadziła armią na stopie wojennej. Nie ma w nocie zwykłych wyrażeń o misyi wyzwolenia braci Słowian lub o ucisku chrześcian pod rządem tureckim. Lecz chociaż odzywa się już tylko ta druga Rosya, która brała udział w konferencyach, po za tem obliczem dyplomatycznem, chcącem ostrożnie wybadać inne mocarstwa, czuć, że to ukryta postać marsowa z prawicą, która dzierży wydobyty już oręż i nie zamierza go schować do pochwy.

W tej postawie wyczekującej, a jednak groźnej, gabinet petersburski poleca swoim przedstawicielom, aby postawili zapytania, co mocarstwa europejskie dalej zamierzają czynić. Zgodność mocarstw, na którą nota kładzie nacisk, nie zdaje się wzbudzać ufności gabinetu petersburskiego. Wyraźnie bowiem odróżnia ks. Gorczakow porozumienie, jakie trwało w pierwszej fazie rokowań, a które wpływowi polityki rosyjskiej przypisuje, zarzucając, że zostało zwichniętem odmową Anglii przystąpienia do memoryału berlińskiego, od tej zgodności, która za wpływem Anglii utrzymywała się w konferencyach. Ks. Gorczakow przyznając się do inicyatywy w pierwszej fazie interwencyi dyplomatycznej, za drugą fazę, czyli przebieg konferencyi zdaje się zrzucać odpowiedzialność na Europę, mianowicie zaś na Anglią.

Jeśli dziś stawia tylko zapytania, zanim wypowie postanowienia Rosyi, ma to być jedynie dowodem, jak starannie przestrzega utrzymania zgodności mocarstw. Rozróżnienie tych dwóch okresów w akcyi dyplomatycznej ukrywa dążność zwrócenia na te tory, w których trzy mocarstwa przodowały, skoro droga wytknięta w konferencyach nie doprowadziła do celu.

Bądź co bądź, nota ks. Gorczakowa, nie tylko, że nie zapowiada oddzielenia się Rosyi i bliskiego wystąpienia czynnego, ale dąży do nawiązania nowych rokowań, do zamiany depesz między gabinetami europejskiemi. Po konferencyach zdawało się, że nić układów stanowczo zerwana, że nic już nie przeszkadza Rosyi wystąpić na własną rękę przeciw Turcyi. Wyjazd dyplomatów miał przynajmniej to znaczenie, że nikt nie zamierza już brać w obronę Porty, że Europa uchyla opiekę zagwarantowaną traktatem paryskim. Z tej wolności działania Rosya nie chce korzystać, ogląda się na mocarstwa europejskie i zapytuje o dalsze ich zamiary. Chodzi tu widocznie o wyszukanie sprzymierzeńca, o punkt oparcia i zasłonę, a przynajmniej o zyskanie na czasie.

Dwulicowość Rosyi, o której wspomnieliśmy, jest może wypływem krzyżujących się wewnątrz monarchii prądów, z których jedne pchają do wojny, a drugie wstrzymują.

Lecz nie tylko położenie wewnętrzne, ale stadyum kwestyi wschodniej utrudniało Rosyi przejście od słów do czynu. Na jakiej bowiem podstawie i w imię jakich motywów mógł był ks. Gorczaków ogłosić w obecnej chwili manifest wojenny, zamiast skromnej noty dyplomatycznej? Powstanie trzech prowincyj ustało, rozejm z Serbią i Czarnogórą trwa i odbywają się rokowania o pokój, a nadto Turcya ogłosiwszy konstytucyę *motu proprio*, zapowiada reformy, różne od projektów konferencyjnych, ale niemniej ważne.

Nie mogła przeto Rosya wobec tych zapowiedzi wystąpić w misyi humanitarnej i liberalnej, w misyi wyzwolenia chrześciańskich i słowiańskich ludów. Mogła tylko upomnieć się o zniewagę mocarstw przez odrzucenie propozycyi i przyjąć na siebie rolę egzekutora żądań konferencyi. To zaś nie leży wcale w widokach polityki rosyjskiej. Porta odniosła tryumf dyplomatyczny, za który nikt nie żądał zadośćuczynienia, a tem mniej Rosya, która na Wschodzie ma swoje odrębne cele i zamiary.

Tymczasem tryumf mógł być krótkim, przeprowadzenie bowiem konstytucyi od początku wydawało się być bardzo problematyczne. Lepiej było przeto zostawić nieco czasu Turcyi opuszczonej przez mocarstwa, aby okazała, o ile sama o własnych siłach zdoła się uorganizować.

Jakoż przeczucie nie omyliło. Telegramy z Konstantynopola mówią o nowej kryzys gabinetowej, która musiała mieć charakter gwałtowny, skoro twórca konstytucyi, dyplomatyczny pogromca Europy, domniemany odnowiciel Turcyi, Midat basza, został wygnanym z granic państwa Ottomańskiego. Ocenić doniosłości tego nowego przewrotu na razie niepodobna. Wstrząśnienia takie zwykły być zapowiedzią rozkładu i bliskiego upadku.

To tylko pewna, że odpowiedzi mocarstw na notę ks. Gorczakowa wypadłyby inaczej, gdyby u steru stał jeszcze Midat i przeprowadzenie konstytucyi było jeszcze w toku, niż skoro nowa zaszła zmiana. Trzeba przeto czekać na wyjaśnienie przesilenia konstantynopolitańskiego, zanim będzie można wnioskować o dalszych obrotach dyplomacyi europejskiej, do której odwołuje się ks. Gorczakow.

W powszechnie znanych Jenajskich Rocznikach ekonomii i statystyki (*Jahrbücher für Nationalekonomie und Statistik* zeszyt I roku bieżącego) wydawanych przez Hildebranda, pojawił się artykuł również znanego ekonomisty Maxa Wirtha autora wielu prac publicystycznych z dziedziny ekonomii, mianowicie zaś dzieła *Die Wiedergeburt Oesterreichs* napisanego już po przesileniu giełdowem, a który sprawił wielkie wrażenie z powodu silnej wiary autora w ekonomiczne odrodzenie monarchii.

Z tem większą ciekawością spostrzegliśmy artykuł zatytułowany: „Ludy i kraje monarchii austro-węgierskiej i ich ekonomiczne znaczenie.“ Mieliśmy nadzieję poznać stan ekonomiczny monarchii oceniony przez znawcę tutejszych stosunków; mniemaliśmy, że stanowisko każdego kraju zostanie zważone na podstawie jego ekonomicznej siły i ekonomicznego rozwoju. Tymczasem doznaliśmy przykrego rozczarowania; autor nie dał nam wcale tego co obiecał, a natomiast upstrzył swe wywody tak widoczną tendencyą polityczną, że mu w piśmie politycznem a nie naukowem należało głos zabrać i tu też winien znaleźć odpowiedź.

Wirth rozpoczyna od kilku historyozoficznych uwag o Austryi, z których dowiadujemy się o dziejach wędrówek narodów, tyle, ile każdy prawowierny germanin do zbawienia swego wiedzieć powinien, że gdzie plemie niemieckie pokazało się, tam szerzyła się kultura, a plemiona słowiańskie nie śmiały nigdy atakować niezwalczonych Germanów, tylko obierały sobie siedliska w miejscach dobrowolnie przez nich opuszczonych.

I teraz nie może być inaczej, to też autor w szeregu rozmaitych zestawień statystycznych naciąga fakta do swego założenia, posługując się bronią statystyki, której tak łatwo nadużywać do wszelkich celów. Na poparcie więc służą mu daty o podziale ludności austryackiej według powołania, który sama centralna komisya statystyczna wiedeńska uważa za fałszywe. Tam znowu, gdzie nielitościwa cyfra wykazuje czarne strony przemawiające na niekorzyść Niemców, dyalektyka musiała zasłonić tych pionierów cywilizacyi, jeźli nie czem innem to rzuceniem winy na Kościół katolicki, z powodu niełaski Bismarka w prasie liberalnej niemieckiej jeszcze mniej popularny od Słowian.

Cały ten wywód, ma wiele rzeczy prawdziwych, bo niestety kraje uprzywilejowane od dawna, muszą być więcej rozwinięte, od tych, które ciągle są trzymane w ekonomicznej zależności i traktowane po macoszemu; ale tem mniej pierworodni synowie Germanii powinniby mieć powodu do chluby, a szczególniej trudno ztąd uzasadnić hegemonię niemiecką w Austryi.

Tymczasem autor w tym celu właśnie rzecz swą pisze, aby dowieść, że Niemcy powinni przewodniczyć w Austryi, bo chociaż w mniejszości, są jednak pierwszorzędnym narodem. Takie samo naczelne stanowisko w Węgrzech przyznaje Madiarom i tylko jedno go martwi, a mianowicie pewna niechęć okazywana przez Węgrów dla mowy niemieckiej. Pociesza się jednak łatwo nadzieją, że Węgrzy sami nawrócą się do języka niemieckiego i że z tej i z tamtej strony Litawy pierwsza rola przypadnie starym i nowym Germanom, szczególniej za pomocą żydów, których zarówno z p. Franzosem poczytuje za wyobrazicieli niemieckiej idei na słowiańskiej ziemi, za prostujących ścieżki pańskie.

W artykule, umieszczonym w piśmie wyłącznie poświęconem ekonomii i statystyce nie brak nawet uwag w sprawie wschodniej, o niekorzyściach przyłączenia do Austryi Bośni lub Hercegowiny i o przywiązaniu ludów Austryi do dynastyi. Separatystyczne dążenia Niemców są przyznane, bo zdaje się lekki zarzut z tego powodu zrobiony, mógł liczyć na miłe przyjęcie nad Spreą; ale za to czyja wierność jest niewątpliwą, to Rusinów, bo ci przez germanizm szukają drogi do Moskwy.

Te i tym podobne wywody zapełniają artykuł, który ze zdziwieniem każdy spotkać musi w poważnem naukowem czasopismie. Miałażby powaga i uczoność niemiecka nie wytrzymać próby ognia i przechodzić z taką łatwością na pole szowinizmu narodowego i naciąganych teoryj o znaczeniu Niemców w dziejach i polityce, w nauce i kulturze, jak łatwo zapisują się ich liberały w służbę każdego, który umie im rozkazywać? Ale w takim razie może przyjść na polu polityki, a co gorsza uczoności pedanckiej, takie samo znowu rozczarowanie, jakiego Niemcy cesarstwa doznały pod względem stanu ich kultury i przemysłu na ostatnich międzynarodowych popisach w Wiedniu i Filadelfii.

Tymczasem w Austryi ma być zachowaną hegemonia germańsko-madiarska w widokach zamienienia jej w przyszłości na czysto niemiecką, bo Madiary i Żydzi uważani są tylko za przednie czaty posuwającej się w ślad za nimi kultury niemieckiej. Wobec tego dla Węgrów niezbyt pochlebnego poglądu, pochodzącego właśnie ze strony umiarkowanej, jakże się dziwić niechęci ludów słowiańskich do dualizmu, lub dążeniom do przetworzenia obecnego ustroju monarchii? Czy ludy słowiańskie a może i Węgry mają to wziąć do wiadomości, przy nadchodzącej sprawie ugody? Ale czyż jeszcze mało z ugodą trudności, czyż potrzeba tworzyć nowe przeszkody? To mogliby sobie znowu pamiętać i Wirth i inni hegemoniści w Austryi.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 6 lutego.

(R). Naraz dziś zeszły się ważne wiadomości tak w sprawie wewnętrznej, jakoteż i w sprawie zagranicznej. Ministrowie węgierscy opuścili już Wiedeń, nie doprowadziwszy układów do żadnego rezultatu stanowczego. Kiedy i czy odbędą się dalsze rokowania, niewiadomo. Zdaje się, że p. Tisza teraz poda się do dymisyi, albo zażąda, aby korona przyjęła na siebie rolę rozjemcy. Na wczorajszej konferencyi ministrów z reprezentantami Banku narodowego pokazało się, że osiągnięcie porozumienia względem jednego z najważniejszych żądań węgierskich, t. j. co do składu jeneralnej rady nadzorczej przyszłego Banku narodowego jest rzeczą niepodobną, poczem oświadczył p. Tisza, że w takim stanie rzeczy uważa dalsze obrady za zbyteczne i pozostawia sobie dalsze postanowienie aż do chwili, gdy wysłucha opinii stronnictwa swego w Peszcie. W kołach rządowych uważają układy chwilowo za zerwane i rozbite, ale nie wątpią, że takowe znowu podjęte zostaną.

Jenerał Ignatiew przybył do Wiednia. Nie jest on tutaj osobistością sympatyczną. Ale Turcya postarała się o bardzo dobry dla p. Ignatiewa list rekomendacyjny, za jaki służy rosyjskiemu dyplomacie tak niespodziany upadek w. wezyra Midata baszy. Turcya sama wszelkie swe obietnice i plany doprowadza *ad absurdum* i popiera krecie nurtowania polityki rosyjskiej. Następstwa najnowszego wywrotu w Stambule są nieobliczone. Nie jest to zresztą ostatni wywrót. W chwili obecnej toczą się podobno we Wiedniu między hr. Andrassym a rozmaitymi dyplomatami europejskiemi, przebywającymi w stolicy austryackiej, rokowania nader poważne, od których zawisł bieg kwestyi wschodniej a zwłaszcza zachowanie się Austryi.

Wiedeń 4 lutego.

Przystępując do zapowiedzianego streszczenia motywów do projektu o kredytach dodatkowych na rok 1877, trzymać się będę zasady, żeby z dość obszernego druku tego podać tylko to, co obchodzić może Galicyę, przedewszystkiem więc, co bezpośrednio do niéj się odnosi.

W budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych znajduje się dla Galicyi:

1) Pozycya 70,000 złr. na wybudowanie dróg przez Karpaty z Zagórza na Szczawne i Radożyce, tudzież z Liska na Białygród i Cisnę, dla połączenia Galicyi z Węgrami.

Od wielu lat już — mówią motywa — ministerstwo wojny nalega o połączenie Galicyi z Węgrami z względów strategicznych. Szczególniéj ważny jest obszar między Tarnowem a Przemyślem, gdzie na wypadek wojny prawdopodobnie przyszłoby do wielkich operacyj, a wymienione powyżéj drogi, wychodzące z traktu skarbowego Sanocko-Chyrowskiego ku Homonie na Węgrzech, byłyby w interesie obrony państwa niezbędne. Pierwsza kolej galicyjsko-węgierska nie jest wystarczającym środkiem komunikacyjnym, bo mogłaby służyć tylko do przewozu najcięższych materyałów. Drogi rzeczone znajdują się w stanie dość dobrym na przestrzeniach od Zagórza do Szczawna i od Liska do Białogrodu, ale przestrzeń z Szczawna do Radożyc jest nader nędzna, tak samo z Białogrodu do Cisny, a z Cisny aż do granicy węgierskiéj właściwie wcale niema drogi. Ponieważ uboga ludność tych okolic niezdolna zbudować i utrzymywać tych dróg, a Wydział krajowy odmówił subwencyi, przeto po bezowocnych rokowaniach, wypada toraz koniecznie przystąpić do należytego wybudowania kosztem skarbu państwowego dróg od Szczawny na 18 kilom., od Białegogrodu na 26 kilom. długości ku granicy węgierskiéj.

2) Pozycya 9000 złr. na zakupienie trzech domów w Mościskach dla pomieszczenia starostwa, mieszkania starosty, sądu okręgowego wraz z aresztami.

Wszystko to mieści się dotychczas w budynkach najętych, za co opłaca się komornego rocznie 1990 złr. Właściciel trzech domów, z których dwa służą celom powyższym, gotów sprzedać wszystkie trzy za 20,000 złr. Wobec doświadczenia, że w Galicyi pomieszczenie urzędów w budynkach najętych staje się coraz droższem, rząd gotów przystać na żądaną cenę kupna, a zwłaszcza, że warunki są korzystne. Część téj kwoty przypadłaby na etat ministerstwa spraw wewnętrznych, reszta na etat ministerstwa sprawiedliwości. Po strąceniu długu hipotecznego i zaliczki już w r. 1874 danéj właścicielowi przez rząd na przybudowanie kilku Izb, pozostałaby do spłacenia gotówką pewna kwota, z któréj na etat ministerstwa spraw wewnętrznych przypadłoby blisko 9000 złr.

W budżecie ministerstwa oświecenia i spraw duchownych, które żąda kredytu dodatkowego razem w ilości przeszło 1,000,000 złr., z których na same zakłady naukowe przypada 986,291 złr., znajduje się dla Galicyi tylko pozycya 30,000 złr. jako pierwsza rata na wewnętrzne urządzenie nowéj akademii technicznéj we Lwowie.

Koszta tego urządzenia — powiedziano w motywach — są wprawdzie obliczone na 92,544 złr., ale ograniczając się na potrzebach najniezbędniejszych, można je zredukować do 74,000 złr., i taką tylko kwotę wydać postanowiono. Ponieważ nadto nie wszystko odrazu jest potrzebne, przeto na r. 1877 żąda się tylko przyzwolenia 30,000 złr., reszty zażąda się na r. 1878.

Z motywów do żądanego kredytu dodatkowego w budżecie ministerstwa skarbu zasługuje na uwagę chyba to, że ma być założona nowa fabryka wyrobów tytoniu w Budweiss, ale nie w staréj ruderze, jak w Krakowie, lecz w nowym gmachu, na którego zbudowanie rząd domaga się 50,000 złr. A lubo ta nowa fabryka ma służyć do zaopatrywania w tytoń Czech południowych, które dotychczas zaopatrywane są z Linzu, lubo przeto zmniejsza się znacznie geograficzny obraz fabryki w Linzu, mimo to ma tu stanąć nowy magazyn, na którego zbudowanie rząd domaga się 40,000 złr.

Motywa do działu ministerstwa handlu mają o tyle pewien dla nas interes, o ile odnoszą się do pozycyj na koleje skarbowe Naddniestrzańską i Tarnowsko-Leluchowską. Mianowicie domaga się rząd na pierwszą z nich: kredytu dodatkowego na r. 1876 w ilości 644,000 złr., kredytu uzupełniającego na rok 1877 w ilości 340,000 złr., na drugą zaś kred. dod. na r. 1876 w ilości 107,200 złr., kred. uzupełn. na rok 1877 w ilości 284,500 zł.

Kolej Naddniestrzańska przeszła na własność skarbu ustawą z dnia 18 marca r. z., a to od dnia 1 maja tegoż roku. Administracyę tak téj kolei jak i Tarnowsko-Leluchowskiéj powierzono pierwszéj kolei galicyjsko-węgierskiéj umową z dnia 10 kwietnia r. z. W wymienionéj powyżéj kwocie 644,000 złr. na r. 1876 dla kolei Naddniestrzańskiéj mieści się 244,000 złr. wydatków zwyczajnych, które wraz z kwotą dla tejże kolei na rok 1877 i wraz z obiema kwotami dla kolei Tarnowsko-Leluchowskiéj obliczone są na podstawie dotychczasowych doświadczeń i z uwzględnieniem przyjętych zobowiązań. Zreszty tejże kwoty, tj. z 400,000 złr. wyd. nadzw. na rok 1876 dla kolei Naddniestrzańskiéj, przypada 200,000 złr. na zasilenie kasy i na pomnożenie taboru, drugie 200,000 złr. zaś na zastąpienie tymczasowych mostów drzewianych konstrukcyami żelaznemi i na inne budowle.

Dochody kolei Naddniestrzańskiéj obliczone są na podstawie rezultatów z trzech lat poprzednich, a preliminowane na r. 1876 (od dnia 1 maja) w ilości 200,000 złr., na rok 1877 tak samo, bo w ilości 300,000 złr. Dochody na kolei Tarnowsko-Leluchowskiéj obliczone są przypuszczalnie na rok 1876 (od dnia 18 sierpnia) w ilości 97,000 złr. na rok 1877 w ilości 300,000 złr.

Kredyty dodatkowe dla ministerstwa rolnictwa nie przeznaczają wprawdzie nic specyalnie dla Galicyi; motywa jednak do pozycyi 6000 złr. na ustanowienie inspektorów kultury krajowéj w dwu ugrupowaniach krajów, mają doniosłość ogólną na całe państwo, przedstawiając potrzebę zaprowadzenia nowéj instytucyi.

Ministerstwo rolnictwa nie ma dotychczas organów wykonawczych do przeprowadzania swych rozporządzeń, od których ścisłego wykonania zawisło podźwignienie kultury krajowej. Towarzystwa rolnicze z chęcią wprawdzie i z poświęceniem oddawały swe przysługi, ale z jednej strony współdziałalność towarzystw rolniczych bynajmniej nie była jeszcze dostateczna, aby dać ministrowi jasny pogląd na sprawy. Zwoływano wprawdzie i komisye specyalne, których koszt jednak nie pozostawał w stosunku do rezultatów ich pracy. Ztąd sądzi ministerstwo rolnictwa, że czas już zaprowadzić instytucyę inspektorów kultury krajowej na wzór francuskiej *inspecteurs généraux de l'agriculture*, lubo nie ma to być naśladownictwo niewolnicze. Zakres działalności ich ma być następujący:

1. zdawać sprawę o stanie i ruchu w całej dziedzinie kultury krajowej z szczególnem uwzględnieniem niedostatków;

2. nadzorować użycie subwencyj rządowych i obserwować ich skuteczność;

3. czuwać nad wykonaniem rozporządzeń rządowych w dziedzinie kultury krajowej;

4. pouczać ludność rolniczą o zamiarze rządu co do podźwignienia rolnictwa;

5. bywać na zebraniach towarzystw rolniczych w charakterze reprezentantów ministerstwa. Wolno im przytem każdej chwili wglądać do rachunków towarzystwa, wpływać na narady co do użycia subwencyj, zastrzegać się przeciw uchwałom sprzecznym z intencyami rządu.

Inspektorowie ustanowieni będą na poszczególne kraje lub grupy krajów. Galicya z Bukowiną stanowi jedną taką grupę.

Ustanowienie ich nastąpi stopniowo, przedewszystkiem w dwu grupach, mianowicie: 1) na Morawę, Szląsk, Dolną Austryę, 2) na Górną Austryę, Salzburg, Tyrol północny i Vorarlberg.

Nakoniec w ministerstwie sprawiedliwości kredyt dodatkowy, o ile dotyczy Galicyi, wynosi 40,000 złr. na zbudowanie nowego więzienia w Tarnopolu. Już w r. 1857 uznano potrzebę zbudowania tam więzienia w miejsce rozrzuconych i podupadłych budynków aresztanckich. Obecnie potrzeba tem większa, gdy w Tarnopolu codziennie wypada pomieścić w przecięciu 400 aresztantów, a jest miejsce tylko na 362, i to miejsce tego rodzaju, że sama reparacya kosztowałaby 10,000 złr., a nie przydalaby się na wiele.

Wiedeń 5 lutego.

△ Przyjazd tutaj 3 t. m. wracających z Konstantynopola wszystkich prawie — z wyjątkiem angielskiego — pełnomocników mocarstw na konferencye, dał powód do mniemania, iż rządy mocarstw europejskich postanowily odbyć tutaj nowy akt konferencyi bez pełnomocników tureckich. Mniemanie to było zupełnie mylne. Pełnomocnicy: francuski hr. Chaudordy i włoski hr. Corti zatrzymali się tu tylko dzień jeden dla odpoczynku w przejeździe z Konstantynopola drogą lądową przez Warnę i Bukarest; już wczoraj wieczór ruszył ztąd dalej w drogę hr. Chaudordy koleją zachodnią do Paryża, dzisiaj zaś po południu wyjechał koleją południową hr. Corti do Włoch. Pełnomocnicy ci, francuski i włoski, nie mieli tu żadnych narad z hr. Andrassym, a dla ich przyjęcia dawali tylko obiady miejscowi posłowie francuski i włoski, na których prócz przybyłego tu także z Konstantynopola posła austryackiego hr. Zichego, nie znajdował się żaden więcej dyplomata austryacki. Pełnomocnik niemiecki bar. Werther, który wracając z Konstantynopola, zatrzymał się tu również 3 t. m., odjechał już wczoraj do Niemiec, lecz za parę dni ma do Wiednia powrócić.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że jen. Ignatiew, mający przyjechać tu dziś wieczór, przybywa w posłannictwie dyplomatycznem. Wraca on także z Konstantynopola, lecz zamiast jechać najkrótszą drogą morską przez Odessę lub lądową przez Warnę i Bukarest, płynął okrętem z Carogrodu do Brundusium, a z portu tego koleją przez Włochy przyjeżdża dziś do tutejszej stolicy.

Rosya teraz po bezskutecznem działaniu wszystkich mocarstw europejskich za pośrednictwem konferencyi konstantynopolitańskiej, jakkolwiek zapytuje się świeżym okólnikiem wszystkich mocarstw, co zamierzają obecnie przedsięwziąć, jednak usiłuje zwrócić sprawę wschodnią na drogę, na której była przed rozpoczęciem układów o zebranie się konferencyi, tj. chce odwołać się do „przymierza trzech cesarstw“ i skłonić je do wspólnego działania. Gdy jednak cesarstwo niemieckie oświadczyło, że interesa Niemiec nie są zagrożone bezpośrednio przez wypadki nad Dunajem i nie ma potrzeby narażać tam na niebezpieczeństwo zdrowych kości grenadyera brandeburskiego, jak to powiedział ks. Bismark w znanej pogadance poobiedniej, przeto Rosya nalega znów dziś głównie na Austryę o wspólne z nią czynne działanie w Turcyi. Otóż celem misyi jen. Ignatiewa będzie zapewne skłanianie Austryi do wspólnego czynnego wystąpienia z Rosyą w sprawie wschodniej. Położenie więc pod tym względem jest podobne temu, jakie było przed rozpoczęciem konferencyi, kiedy jen. Sumarokow przyjeżdżał tu z listem cara. Lecz podobieństwo położenia jest w tem tylko, iż Rosya nakłania znów Austryę do wspólnego z nią działania w Turcyi; pod innymi zaś względami, położenie znacznie się zmieniło na lepsze: stanowiska mocarstw, mianowicie Prus, bardzo jeszcze ciemne w chwili przyjazdu tu Sumarokowa, dzisiejsze jest daleko jaśniejsze. Nadto zachwiana jest wiara w potęgę Rosyi w tej partyi tutejszej, która wówczas namawiała do wspólnago działania z Rosyą, a namawiała właśnie z powodu, iż wierzyła w ogromną siłę Rosyi w wystąpieniu na zewnątrz.

Spodziewać się więc należy, że hr. Andrassy, który wówczas w trudniejszych okolicznościach zdołał oprzeć się naleganiom o wspólne działanie Austryi z Rosyą w sprawie wschodniej, łatwiej jeszcze dzisiaj odeprze nacisk w tym kierunku, utrzyma monarchię rakuską na stanowisku neutralnem, zachowa dla niej swobodę działania, to jest utrzyma się przy tak zwanej polityce „wolnej ręki“.

Zapewne Prusy zachęcać będą urzędowo Austryę do wspólnego działania z Rosyą; już teraz półurzędowe dzienniki pruskie w tym duchu do Austryi przemawiają. Czy jednak kanclerz niemiecki będzie także poufnie doradzał Austryi wystąpić czynnie wspólnie z Rosyą przeciw Turcyi? — to inne pytanie.

Dotknąwszy tu różnicy między radami urzędowo a poufnie dawanemi, wspomnę, że według wiadomości z bardzo pewnych źródeł, pierwszy pełnomocnik angielski na konferencye hr. Salisbury, w tej samej chwili, gdy na konferencyi wzywał urzędowo groźnie Portę do przyjęcia żądań ułożonych przez pełnomocników mocarstw, równocześnie poufnie nakłaniać miał sułtana i jego wezyra do stanowczego odrzucenia tych żądań.

W następnym liście przedstawię szczegółowo obecne położenie najważniejszej dzisiaj ze spraw wewnętrznych t.j. układów w sprawie bankowej między reprezentantami obu rządów austryackiego i węgierskiego oraz reprezentantami Banku narodowego. Dzisiaj nadmienię tylko, że układy te idą pomyślnie i zapewne w tym tygodniu ukończone zostaną, jak to już wam telegrafowałem 3 t. m. Prezes ministrów węgierskich Tisza, który wraz z ministrami, Wenckheimem i Szellem dziś z Pesztu powrócił, stał się mniej wymagającym zważając na ogólne położenie polityczne groźne dla Węgier, oraz zważając na finansowe położenie Węgier, których rząd szukał teraz napróżno w Europie kapitału do założenia oddzielnego banku węgierskiego. Dziś po południu odbyła się narada poufna (bez prowadzenia protokółu) u prezesa ministrów austryackich ks. Auersperga, w której brali udział ministrowie austryaccy Auersperg, Lasser i de Pretis, węgierscy Tisza Wenckheim i Szell oraz reprezentanci Banku narodowego Pipitz i Lukam. Po zagodzeniu w poprzednich naradach wielu punktów spornych, toczy się jeszcze spór o skład naczelnego komitetu bankowego, stać mającego nad dyrekcyami obu banków wiedeńskiego i peszteńskiego; minister Tisza trwa jeszcze przy żądaniu, aby skład tego komitetu był według zasady równorzędności, t. j. aby komitet ten, którego członków mają wybierać akcyonaryusze, składał się w połowie z obywateli węgierskich a w połowie z obywateli austryackich.

Wiedeń 6 lutego.

(n.) W sprawie bankowej nastąpił zwrot niepomyślny. Różnica co do składu Rady naczelnej utworzyć się mającego Banku austro-węgierskiego, oraz co do zakresu działania tejże rady, rozprószyła pojednawcze usposobienie obu stron. Ministrowie węgierscy wyrażali się z uznaniem o uprzejmości członków gabinetu austryackiego oraz kierowników Banku; pomimo to faktycznych różnic nie wyrównano i rokowania uważać należy za rozbite. P. Tisza nie chciał

wdawać się w dyskusyę nad innemi punktami, skoro nie osiągnięto zgody w głównym punkcie — i jeżeli nie złożył jeszcze dymisyi w ręce NPana, uczyni to niewątpliwie bezzwłocznie. Czy cesarz przyjmie takową, nie da się oczywiście z całą pewnością twierdzić. Prawdopodobnem jest, że Tisza powołując się na niemożebność dalszych ustępstw, nalegać będzie na przyjęcie dymisyi. Zbyteczną rzeczą byłoby podnosić trudność utworzenia nowego gabinetu w Węgrzech wśród obecnych stosunków. Opowiadają tutaj, że Szlavy zapytywany przez swoich zwolenników, czy gotów by był objąć spadek po Tiszy, stanowczo odmówił. Wśród takich okoliczności najlepiej wstrzymać się od wszelkich przepowiedni, a zapisywać tylko fakta. Do takich faktów można w tej chwili zaliczyć już dymisyę prezesa gabinetu węgierskiego.

Równie trudno ocenić już teraz całą doniosłość najnowszego przewrotu w Konstantynopolu; snać pierwej potrzeba jego przyczyny. Według nadeszłych wiadomości, katastrofa ta zdaje się mieć wyłączny charakter rewolucyi pałacowej. Za właściwego sprawcę uważają Mahmuda Samata baszę, szwagra panującego Sułtana i Nuri baszę. Midat zdradzać miał zamiar, iż także chce w pałacu zrobić porządek, co mu zjednało nieprzyjaźń całej kliki pałacowej, która wmówiła w Sułtana, że Midat dąży do obalenia dynastyi. Samowola, z jaką nastąpiło zsadzenie w. wezyra z urzędu, jest w każdym razie drastyczną illustracyą dojrzałości Turcyi do rządów konstytucyjnych.

NPan nadał byłemu marszałkowi sejmu galicyjskiego hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu godność tajnego radcy.

Krajowa Dyrekcya skarbu mianowała praktykanta rachunkowego Marcina Blautha prowizorycznym asystentem rachunkowym; kontrolora podatkowego Karola Brassy poborcą, adjunktów zaś podatkowych Ferdynanda Rottera i Antoniego Małkowicza kontrolorami podatkowymi.

Wiedeń 6 lutego. Jutro posiedzenie (233) Izby deputowanych w Radzie państwa; oprócz dalszego ciągu obrad nad projektem ustawy o postępowaniu przy sprzedaży egzekucyjnej, znajduje się na porządku dziennym, pierwszy odczyt wniosku dep. Wittmanna o podniesieniu żeglugi, oraz wybór członka do komisyi centralnej podatku gruntowego przez deputowanych czeskich.

— Dep. Skene, który jak wiadomo zasiada w Izbie deputowanych będąc wybranym w Izbie handlowo-przemysłowej wiedeńskiej, głosował w Wydziale gospodarczym przeciw udzieleniu kredytu na wystawę powszechną paryską. W skutek tego stanął w sprzeczności z swoimi wyborcami i żądał zwołania posiedzenia Izby handlowej, aby mógł postępowanie swoje uzasadnić. Jakoż prezes Izby p. Gögl zwołał posiedzenie, p. Skene miał długą mowę, w tonie dość szorstkim, zastrzegając się przeciw mniemaniu, iż przyszedł się usprawiedliwiać, owszem, chce on tylko wyjaśnić okoliczności mówiące przeciw obesłaniu wystawy paryskiej, chociaż życzyłby sobie być w zgodzie z swoimi wyborcami. Członek Izby p. Haardt odpierał wywody Skenego wśród oklasków i w końcu uczynił wniosek następujący: „Izba handlowo-przemysłowa dolno-austryacka obstaje przy uchwale swojej z grudnia 1876 r. i wyraża nadzieję, że Izba deputowanych uchwali fundusze potrzebne do obesłania wystawy paryskiej.“ P. Skene odpowiedział, iż nie pozwoli, aby mu przepisywano, jak ma głosować — i wyszedł z sali. Poczem wniosek p. Haardta przyjęto 30 głosami przeciw 3. Zdaje się, że p. Skene złoży mandat, przynajmniej to zrobić powinien, skoro działa wbrew woli wyborców.

— Na posiedzeniu wydziału podatkowego Izby deputowanych dep. Dr Plener żądał, ażeby ułożony już projekt ustawy o osobistym podatku dochodowym został natychmiast wniesiony do Izby, albowiem czynności Rady państwa zostaną w marcu przerwane przez zwołanie sejmów krajowych, a życzyćby należało, ażeby ta ustawa mogła być uchwalona jeszcze przed odroczeniem posiedzeń Rady państwa. Minister skarbu bar. Pretis zgadzając się na to w zupełności, że ustawy dążące do reformy podatków, powinny jak najrychlej być załatwiane, nadmienił, że w sprawie zwołania sejmów krajowych, nie powziął rząd dotychczas żadnej stanowczej decyzyi. Dep. Fux nadmienił, że rząd nie ma potrzeby zwoływać sejmów krajowych w marcu r. b., albowiem prawie wszystkie sejmy uchwaliły budżety krajowe na r. 1877.

— *N. fr. Presse* donosi, że w wspólnem ministerstwie ułożono już budżety na rok 1878 i że wkrótce odbędzie się wspólna narada ministrów, w celu stanowczego ułożenia projektów budżetowych, zestawionych przez każde wspólne ministerstwo z osobna. Równocześnie ma na radzie ministrów zapaść decyzya co do terminu zwołania delegacyj.

— Z efektów ogólnego długu państwowego, które na podstawie ustawy z 20 czerwca 1868 mają uledz konwersyi, konwertowano w styczniu 1877 i zapisano w księgi 6545 złr. w banknotach i 9930 złr. w srebrze oprocentowanych, ogółem 16,475 złr. Do konwersyi pozostalo jeszcze 2,691,135 złr. 18½ c. w banknotach i 532,744 złr. 10½ c. w srebrze oprocentowanych, ogółem 3,223,879 złr. 29 c.

Sprawa wschodnia.

Równocześnie z wiadomością o upadku Midata baszy nadeszła do Wiednia nota w. wezyra w przedmiocie rokowań pokojowych z Serbią. *Presse* podaje treść noty téj w *Nachtragu*, nazywając ją testamentem politycznym pierwszego konstytucyjnego wezyra. W. wezyr żąda na wstępie, aby pokój między Serbią i Portą został zawartym bez pośrednictwa mocarstw. Odnośnie do rękojmi oświadcza on, że Porta nie życzy sobie wcale materyalnych rękojmi, ale czysto moralnych. Za takie uważa ona następujące warunki: Porta będzie miała swego reprezentanta w Belgradzie; odnośnie do poprzednich fermanów na twierdzy belgradzkiéj będzie powiewać flaga turecka obok serbskiéj; Serbia zobowiąże się, że oprócz istniejących już 4 twierdz nie wzniesie żadnéj nowéj twierdzy; Serbia zabowiąże się zapobiedz tworzeniu się uzbrojonych band rewolucyjnych i ich przejściu na terytoryum prowincyj tureckich, nie pozwoli również na tworzenie komitetów tajnych i rewolucyjnych. W razie gdyby przeprowadzenie tych warunków było niemożebnem lub gdyby Turcya nie chciała się na niektóre z nich zgodzić, rokowania nie będą zerwane. W końcu nota wzywa księcia serbskiego, aby mianował pełnomocnika do tych rokowań. Jak *Presse* donosi, rząd serbski uznając pojednawczy charakter tego tłómaczenia rękomij, przyjął je w zasadzie, zastrzegając się jednak przeciw niektórym punktom mianowicie, że wtenczas tylko zgodzi się na reprezentanta Porty w Belgradzie, jeśli i inne księstwa lennicze przyjmą ten warunek.

Wobec ostatniéj zmiany w Konstantynopolu nota ta ma tylko znaczenie historyczne i należy wyłącznie do przeszłości. Z upadkiem swego autora, stracił moc swoją.

O nowomianowanych ministrach tureckich podają dzienniki następujące szczegóły:

Edhem basza, nowy w. wezyr, kształcił się w szkole wojskowej w Metz i był nauczycielem języka francuskiego sułtana Abdula Medżida, następnie zajmował się wychowaniem jego dzieci. Wkrótce po tem tenże sułtan mianował go ministrem robót publicznych, a później ministrem spraw zewnętrznych. Używano go także do misyj zagranicznych, podczas rewolucyi serbskiej przeciw Karadżordżewiczowi był komisarzem tureckim w Belgradzie, a w ostatnich czasach posłem w Berlinie i delegowanym Porty na konferencyach.

Kadri basza prezes Rady stanu, nie był dotąd ministrem. Przez długie lata piastował urząd prefekta Konstantynopola.

Armeńczyk Ohaunes Czamicz effendi ma sławę zdolnego finansisty. Wychowywał się w Paryżu, był przez jakiś czas muszteszarem ministra handlu, dyrektorem komisyi długu publicznego i jest pierwszym chrześcianinem, który został mianowany ministrem handlu. Nowy minister sprawiedliwości Ajsim basza był dotąd gubernatorem wilajetu dunajskiego.

Djevdet basza historyograf Porty, ogłosił wiele komentarzy do ustaw tureckich, był gubernatorem kilku prowincyj tureckich i ministrem sprawiedliwości. Powołano go teraz na nowo utworzoną posadę ministra spraw wewnętrznych.

Koslaki Ajsides efendi musteszar ministra spraw wewnętrznych, był prezesem reprezentantów gminy w Pera. Przedtem był prezydentem prowincyi Krety. Jest Armeńczykiem. Musteszar ministra oświaty Ohames Sallis effendi był już niejednokrotnie urzędnikiem rozmaitych ministerstw. Jest on również Armeńczykiem.

Sadyk basza, gubernator wilajetu dunajskiego, był już poprzednio ministrem finansów, gubernatorem Smyrny, a w ostatnich czasach posłem w Paryżu.

Ali basza jenerał-gubernator Adrianopolu, był gubernatorem Mostaru i Hercegowiny.

Ahmet Vefik effendi, prezes Izby deputowanych, uważanym jest za zwolennika postępu. Był on kilkakrotnie ministrem sprawiedliwości i krótko przed konferencyą syryjską reprezentantem Porty w Paryżu. Używano go także do misyi zagranicznych.

Podajemy dzisiaj dokończenie zajmującego protokółu z posiedzenia „wielkiej rady“, odbytej w Carogrodzie dnia 18 stycznia 1877.

Szeik Fehni effendi: Złą bardzo zaprawdę i niebezpieczną jest rzeczą podburzać opinię publiczną; ależ myśmy szli zawsze drogą uczciwości, oni zaś nie przychylili się do naszych przekonań i upierają się przy swoich. Jeśli my przeto, pokładając ufność w łasce Najwyższego, odrzucimy ich propozycye, a to li dla wypełnienia sprawiedliwosci i uratowania czci naszej narodowej i niepodległości, toć i tak w końcu opinia publiczna będzie za nami.

Wielki wezyr: Nie jesteśmy tu sami mahometanie. I nie mahometańscy poddani mają w tej kwestyi zarówne z nami prawa. Konstytucya nadała im te same, co nam prawa. Niechaj powiedzą, co sądzą.

Sava basza (dyrektor liceum sułtańskiego, Grek): Powiedziano, że równoczesny odjazd sześciu ambasadorów zatrwoży opinię publiczną. Ależ czy nie wie ona, że honor wszystkich Osmanów został zagrożony? Zdaje mi się, że nienawiść lub miłość ku jednemu z europejskich narodów jest identyczną z zdruzgotaniem lub obroną czci naszej. Winniśmy stać na straży czci narodowej i ofiarować za nią nawet życie. W tym razie opinia publiczna Europy będzie bez wątpienia po naszej stronie; a głosowi jej muszą być posłuszne nawet rządy europejskie. (Ogólne oklaski i głosy uniesienia).

W. wezyr: Niezawodnie, honor państwa jest zarazem honorem narodu; państwo, naród lekceważący sobie ów honor nie zasługuje na nazwę państwa, narodu. Jeśli będziemy strzegli sławy narodowej, wszystko nam się powiedzie. Zeszliśmy się tu po to, aby kwestyę wyświecić wszechstronnie.

Javer basza (dyrektor poczt i telegrafów, Ormianin): Nie mówię nic już o państwie, lecz gdyby mnie ktoś ośmielił się podobne zrobić propozycyę, odrzuciłbym je bez wahania. Cóż mówić dopiero o państwie!

Enfiedżian efendi (reprezentant katolicko-ormiańskiego patryachatu): Ziemia ta kryje popioły naszych ojców, przodków naszych. Żyjemy spokojnie pod opieką państwa. Ponieważ kraj ten znalazł się obecnie w tak smutnem położeniu, trzeba nam wszystkie zebrać siły i stanąć w obronie zagrożonego honoru, zdeptanej czci narodowej; nie boimy się śmierci; ofiary złożone na ołtarzu honoru naszego świetną znajdą w dziejach kartę. Nasze niebezpieczeństwo pochodzi z wewnątrz a nie z zagranicy, a jeśli szczera po naszej stronie będzie wola, usuniemy wewnętrzne niebezpieczeństwo. Do nas należy stać ile sił nam starczy na straży naszej ojczyzny, naszego honoru. A gdyby wielkie to państwo miało się rozpaść katolicy poczytają sobie za prawdziwy zaszczyt, jeśli będzie im dozwolonem szukać śmierci pod gruzami walącego się gmachu; lepiej chwalebną zginąć śmiercią, niźli wieść życie odarte ze czci; aby paść z chwałą, potrzeba otrzymać postrzał w piersi a nie w plecy. Wiadomo wam, że religijne przekonania należą do zakresu sumienia. Mahometanin modli się w meczecie, chrześcianin w kościele; lecz gdy idzie o obronę ojczyzny, pod jednym schodzą się namiotem. Wykształceńsi obu wyznań muszą pracować nad tem, by ciemni i nieświadomi nie dawali posłuchu zgubnym podszeptom z zewnątrz pochodzącym. Zgadzamy się z tem, że odrzucić należy wszystkie propozycye i wszelką interwencyę zagraniczną, przy której głównie Rosya się opiera. I my nienawidzimy Rosyi. Jak wy co dopiero tak i my uskarżaliśmy się już niejednokrotnie na państwo to podstępne i zdradzieckie, państwo wołające z faryzeuszostwem o sprawiedliwość dla pokrewnych sobie krwią i wiarą plemion a mordujące rownocześnie u siebie bliski sobie krwią i wiarą naród. Potrzeba nam jedności a usuniemy wszelkie złe. Nie zapominajmy, że opinia publiczna stawa zawsze po stronie tych, co walczą za ojczyznę i słuszne prawa (ogromny zapał).

Nadrabin: Żydzi tak samo gotowi są umrzeć za honor państwa.

Rudżi basza: Nie pozwolicie przeto naruszyć honoru ojczyzny.

Wszyscy równocześnie: Nie pozwolimy przenigdy. (Ogólne brawo.)

Sava basza (zwrócony do w. wezyra): Ponieważ żaden naród żyć nie może bez czci, przeto naród nasz oświadcza gotowość do każdej ofiary, jakiej wymagałaby obrona tej czci. Wszyscy pokładają zaufanie w mądrości tego zebrania; wszyscy pójdziemy za W. Wysokością — czuwaj więc nad honorem narodowym.

Janko Skiades (członek rady stanu): Po odczytaniu *hatti humajum*, ogłaszającego konstytucyę, wyłuszczyłeś W. Wysokość dodatnie strony konstytucyi i powiedziałeś, że każdy powinien być dumny z tego, iż jest poddanym monarchy, który nadał swojemu ludowi tak znakomite dzieło. Niezawodnie jesteśmy dumni z tego a zarazem gotowi do każdej ofiary, jakiej od nas zażąda dobry monarcha, stojący na czele naszej ojczyzny. Nikt zaś z nas nie chciałby być obywatelem państwa, któreby nie umiało lub nie chciało bronić honoru swojego i swoj niepodległości.

W. wezyr: Nie inaczej. Państwo, obdarowujące wszystkich swych poddanych wolnością i niezależnością, winno przedewszystkiem samo być wolne i niezależne.

Przedstawiciel greckiego patryarchatu: Piszę się najzupełniej na słowa Savy baszy i uważam je za wyraz przekonań wszystkich moich współwyznawców.

Reprezentant protestantów: Wszyscy poddani mają mieć udział w konstytucyi; nie powątpiewamy ani chwili o tem; nie ma zatargu między mahometanami a niemahometanami; wszyscy jesteśmy Osmanami; nikomu nie wolno w nasze mięszać się sprawy. Obecnie chodzi o rzecz bardzo ważną; trzeba przeto głęboko nad nią się zastanowić; naruszać honor państwa i narodu, to tyle, co godzić na nasze życie; ależ są jeszcze sposoby załatwienia całej sprawy na innej drodze; pozostawmy ministrom, niechaj oni ratują nasz honor. (Z wielu stron.) Minęły już te czasy. (Śmiech).

Halet basza (minister handlu): Jeśli kto, to ja pragnę bronić honoru narodowego, lecz nie głosuję za krwi rozlewem, Gdyby dało się całą tę sprawę na innej rozwiązać drodze, zróbmy to. (Ze wszystkich stron wołania: „Przepadło już dzisiaj! niepodobna!)

Przedstawiciel patryarchatu ormiańskiego: Zbytecznem jest, by Ormianie mieli osobno wypowiadać swoje przekonanie. Patryarcha jest chory i mnie mianował swoim zastępcą. Powiedział: Ilekroć państwo osmańskie potrzebowało ludzi, byliśmy na jego zawołanie; nie odłączaliśmy się nigdy, szliśmy z niem zawszem zgodnie ręka w rękę; jesteśmy państwu posłuszni i w zgodzie szukamy zbawienia dla państwa. (Ogólne brawo).

Wieki wezyr: Uchwała przeto jest jasną; rada odrzuca propozycye konferencyi. (Ze wszystkich stron: Tak jest, tak jest).

Wiellki wezyr; Powiedziano nam, że ambasadorowie odjadą, jeśli nie przyjmiemy zmodyfikowanych propozycyj. Czy i te odrzuca stanowczo wielka rada? (Ze wszystkich stron: Odrzuca, odrzuca).

Kto jest innego zdania niech powstanie.

Kilka sekund nikt się nie podniósł — ogólne milczenie.

Faik basza (podnosząc się): Powstałem, lecz nie dla tego, abym innego był zdania. Przedstawiciel protestantów powiedział już, iż bardzo ważna to sprawa. Teraz odrzucamy obie propozycye, gdybyście je przyjęli warunkowo, uniknęlibyśmy krwi rozlewu. Hałas ogromny. Wołanie: Niepodobna! Pod żadnym warunkiem!)

Wielki wezyr: Możebyśmy jeszcze rozstrząsnęli bliżej obie propozycye konferencyi a potem zastanowili się nad kwestyą wojny.

Chirullach effendi: Propozycye te wydają mi się nie do przyjęcia, odrzućmy je najpierw, a potem nad innemi naradzajmy się sprawami.

Subhi basza: Ministrowie uchwalili, by przedłożyć oficyalnie konstytucyę konferencyi. Nie jestże to uprawnianiem posłów zagranicznych do mięszania się w nasze sprawy?

Wielki wezyr: Gdy przed laty czterdziestu ogłoszono *hattiszerif* w Gülhane, zaproszono na tę uroczystość posłów; odpis takowego doręczono im wszystkim. Przed dwudziestu laty wcielono *ferman*, odnoszący się do uporządkowania spraw wewnętrznych do traktatu pokojowego, którym zamknięto wojnę krymską.

Subhi basza: Dzisiaj inne zupełnie czasy. (Hałas).

Damad Mahmud pasza (dyrektor artyleryi i fortyfikacyi): Odrzućmy przedewszystkiem obie propozycye. Gdyby później wzięli ministrowie pod rozwagę pewne modyfikacye, zwołanem zostanie nowe jeneralne zebranie.

Wszyscy zgadzają się na to, podpisują protokół i rozchodzą się.

— Chwilowe dobre usposobienie dzienników rosyjskich dla Midata baszy minęło. Tenże dziennik, który przed parą dniami nazywał ministra tureckiego „umiarkowanym i mądrym,“ i utrzymywał, że wcale nie jest tak wojowniczych usposobień, jak o nim sądzono dotychczas, — dziś oświadcza (*St. Piet. Wied.* z 30 stycznia), że Midat basza zdecydował się stanowczo na wyzywającą politykę względem Rosyi. A wspiera to swoje twierdzenie nie tylko na czynionych przez Midata zachodach około zawarcia pokoju z Serbią, co — zdaniem dziennika — jest krokiem, skierowanym wyłącznie przeciw Rosyi, — lecz nadto, jako dowód, że Midat chce Rosyi dokuczyć, przytacza ostatnie rozporządzenie W. Wezyra, tyczące się Egzarchy (arcybiskupa) bułgarskiego, a opiewające, że Egzarcha ten obowiązany jest uznać władzę Patryarchy greckiego, a w razie niezgodzenia się na to będzie zmuszony do opuszczenia Konstantynopola. „Tym sposobem — powiada rzeczony dziennik — w. wezyr dąży do obalenia niepodległości kościoła bułgarskiego, co można poczytywać za krok stanowczy ku zmianom w dotychczasowym ustroju państwowym, a przedewszystkiem za nową zaczepkę Rosyi, która nie może obojętnie patrzeć, że nieszczęśliwy kościół prawosławny bułgarski będzie podlegał patryarsze greckiemu, oddanemu duszą i ciałem Porcie i jej ministrom.“

Następnie tenże dziennik podaje wiadomość, że Midat basza ma w tych dniach wystąpić wobec parlamentu tureckiego z projektem nowego prawa o porządku następstwa tronu w Egipcie, ponieważ zdaniem jego irade sułtana Abdula Azisa w tym przedmiocie wydane powinno się dziś uważać za nieistniejące. Dodać winniśmy, że telegram ze Stambułu zaprzeczył powyższe dwa fakta.

Z całego postępowania Midata baszy dziennik petersburski wnosi, że rozwija on we wszystkiem tak wielką energię, jak gdyby poczytywał się za prawdziwego dyktatora Turcyi. Cień Allaha (jak sułtan mianuje się w swym tytule) stał się rzeczywistym cieniem, lecz nie Allaha, tylko panującego, bo sułtan nie ma swej woli zupełnie i daje się powodować Midatowi we wszystkiem. I jako jeden jeszcze dowód wszechwładności w. wezyra, a nicości panującego, dziennik rosyjski przytacza postępowanie Midata podczas konferencyi, a mianowicie, że ciągle upewniał swego władcę, iż wyjazd posłów z Konstantynopola nie przyjdzie do skutku, że są to tylko strachy, któremi Europa usiłuje skłonić Turcyę do ustępstw. A kiedy wyjazd rzeczywiście nastąpił i przestraszony swem położeniem niebezpiecznem sułtan zaczął wyrzucać Midatowi, że może stać się sprawcą zguby Turcyi, wtedy w. wezyr powiedział mu po prostu, „że co się stało, odstać się już nie może,“ że wobec faktu spełnionego nie trwożyć się, lecz działać należy, t. j. zająć się energicznie reformami wewnętrznemi i środkami obrony Turcyi na zewnątrz.

To też Turcya, według wiadomości dziennika wspomnionego, czyni energiczne przygotowania do wojny. Nietylko we wszystkich prowincyach europejskich, lecz i w Azyi mniejszej uzbrajają wojska na gwałt i ściągają je z pośpiechem gorączkowym. W Azyi mniejszej nadto odbywa się branka rekrutów w przytomności ulemów, podburzających fanatyzm i entuzyazm ludu mowami ognistemi. W wielu miejscach rekruci procesyonalnie i gromadnie przechadzają się po ulicach z okrzykami: „niech żyje zakon proroka!.. precz z giaurami!..“ rzucają się nawet na chrześcian, lżąc ich i bijąc. W radzie przybocznej sułtana wniesioną była w tych dniach kwestya o konieczności interpelowania Rosyi co do znaczenia skupiania wojsk rosyjskich u brzegów Prutu, przyczem Porta ma zamiar domagać się, aby te wojska niezwłocznie usunięte były z nad granicy, ponieważ obecność ich tam zagraża pokojowi wewnętrznemu Turcyi. W ogólności, w dywanie przeważa nastrój wojowniczy i wielu z radców Porty są zdania, że w razie, gdyby Rosya nie uznała za stosowne zgodzić z żądaniem Turcyi co do usunięcia wojsk z nadgranicy, — rząd turecki powinien niezwłocznie wypowiedzieć wojnę. Rząd rumuński otrzymał wiadomość ze źródeł bardzo pewnych, że wieści pierwotne, jakoby Turcya chciała szanować neutralność Rumunii, nie mają żadnej podstawy, ponieważ zajęcie Wołoszczyzny przez wojska tureckie jest rzeczą stanowczo postanowioną w radzie Porty.

Na dowód, że Porta nie spodziewa się zgoła, aby trudności dzisiejsze mogły być załatwione w drodze pokojowej, dziennik petersburski przytacza następnie tak zwany „fakt,“ że Turcya nietylko toleruje czynności, naruszające rozejm, lecz nawet zachęca do nich. Z obozu powstańców bośniackich przy Czarnym Potoku otrzymał dziennik rosyjski wiadomość, że banda baszybozuków pod przywództwem znanego ze swéj dzikości Ibrahima beya, przekraczała niejednokrotnie linię demarkacyjną neutralną i dopuszczała się pożogów, morderstw i grabieży w Pietrowaczu i Wakupie.

Udzieliwszy tak sporą liczbę wiadomości o wojowniczym nastroju rządu tureckiego i ludności, dziennik rzeczony utrzymuje wszakże w końcu, że siły armii tureckiej nie są wcale tak potężne i imponujące, jak twierdzą przyjaciele Porty, „którzyby pragnęli wmówić we wszystkich, że żadna armia europejska niesprosta armii tureckiej, ani liczbą, ani uzbrojeniem.“

„Według nich — mówi dalej ten dziennik — tudzież wedle urzędowych wykazów tureckich, Porta ma posiadać dziś pod bronią prawie milion wojska. Ale zważywszy, że ten milion nie mógł dać rady garści powstańców Bośni i Hercegowiny, że dał się pobić Czarnogórcom, a nie z wielkim też powodzeniem walczył z Serbami, — mimowolnie przychodzi się do domysłu, że milion ów istnieje tylko na papierze i... w wyobraźni turkofilów, a w rzeczywistości — nie masz go i połowy.“

Kończy też dziennik rosyjski wnioskiem, że wojowniczy nastrój Turków nie uzasadnia się wcale na ufności w własne swe siły — bo o nich i sami Turcy zbyt pochlebnego wyobrażenia nie mają, — lecz na nadziei poparcia czynnego ze strony pewnych mocarstw europejskich, „które niewątpliwie zachęcają Turcyę do jaknajspieszniejszego wypowiedzenia wojny Rosyi, nietylko obiecując w takim razie pomoc, lecz i zamyślając na prawdę o dotrzymaniu swych przyrzeczeń, gdzie bowiem idzie o upokorzenie Rosyi i pozbawienie jej wszelkiego wpływu na sprawy wschodnie, tam Europa gotowa ponieść najdotkliwsze nawet ofiary.“

Tak więc dziennik półurzędowy rosyjski dość już wyraźnie przypuszczać zaczyna możebność, że nie Rosya Turcyi, lecz Turcya Rosyi wypowie wojnę. Ewentualność taka nieprzejmuje go oburzeniem — nie wypowiada nawet dziennik chęci, aby rząd rosyjski nie dał się uprzedzić i sam pierwszy wypowiedział wojnę, — co niewątpliwie przy podobnej sposobności uczyniłby przed parą miesiącami!.. System „wyczekiwania,“ tedy, wyczekiwania bądź co bądź, jest systematem jedynym, którego Rosya dotąd trzyma się stale.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 lutego. W Akademii umiejętności odbyło się d. 30go stycznia posiedzenie Komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. Dra Kuczyńskiego. Przewodniczący przedłożył X tom sprawozdań Komisyi, który właśnie wyszedł z pod prasy i zawiadomił o ważniejszych sprawach od ostatniego posiedzenia, jako to: o czynności Komitetu wydelegowanego na ostatniem posiedzeniu w celu dania potrzebnych wskazówek stypendystom górniczym; o wycieczce prof. Dra Karlińskiego, jako delegata Komisyi, do Krynicy, w celu założenia tamże stałej stacyi meteorologicznej; o przeprowadzonej w tym celu korespondencyi z c. k. Dyrekcyą lasów i domen w Bolechowie, o wyznaczeniu przez w. Ministerstwo rolnictwa potrzebnych do założenia i utrzymania tej stacyi funduszów; o wycieczce Dra Wierzbickiego do Bochni, Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia i Przemyśla w celach sekcyi meteorologicznej, o oświadczeniu gotowości p. Kwiecińskiego do robienia spostrzeżeń meteorologicznych w Nowym Targu, o obietnicy p. Rivolego przysłania wyjątków z dziennika swych karpackich podróży i o nadesłaniu przez tegoż wypadków pomiarów barometrycznych dokonanych w okolicach Czarnohory, o mapie nadesłanej przez prof. Tynieckiego, na której oznaczył barwami jakość i obszar lasów w okolicy przez siebie badanej, i o gotowości tegoż do badania flory w ogólności, a wszczególności jakości lasów w okolicach wskazanych mu przez Komisyę; o nadesłanej pracy p. Miecz. Dunina Wąsowicza: *Przyczynek do świadomości flory b. Rzeczypospolitej Polskiej*; o pracy p. Kotowicza: *Spis roślin zebranych w r. 1876 w okolicach Biecza*; o badaniach dokonanych w miesiącach sierpniu i wrześniu 1876 r., mianowicie: o badaniu Podola galicyjskiego pomiędzy Zbruczem, Dniestrem i Seretem pod względem geologicznym przez Dra Altha łącznie z p. Bieniaszem, pod względem zoologicznym przez prof. Łomnickiego, pod względem botanicznym przez p. Śleńdzińskiego; obwodu zaś Krakowskiego pod względem geologicznym przez Dra Stan. Olszewskiego, a pod względem botanicznym przez p. Krupę; o wycieczce na Babią górę zrobionej przez Dra Zaręcznego w towarzystwie pp. Kulczyńskiego i Bobka, tudzież o znacznem pomnożeniu zbioru geologicznego i paleontologicznego darami hr. Eug. Koziebrodzkiego, hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego, prof. Wisłockiego; pp. Kirkora, Szalaya, Germańskiego, Weissledera, Boehma, Bernadzikiewicza, Jana Majera a szczególnie skamielinami i okazami geologicznemi nadesłanemi z Podola przez prof. Dra Altha, z okręgu Krakowskiego przez Dra Stan. Olszewskiego, a z Rogoźnika i Maruszyny przez p. Lud. Kamieńskiego; zbioru zaś botanicznego zielnikami nadesłanemi przez pp. Krupę, Wąsowicza, Kotowicza, Bobka, Śleńdzińskiego i Turczyńskiego. Nad niektóremi z powyżej wymienionych przedmiotów wywiązała się dyskusya, w której udział brali: Prof. Dr Alth, prof. Dr Karliński, Dr Zieleniewski, Dr Janczewski, Dr Wierzbicki, Dyr. Jabłoński, i Dr Zaręczny. Uchwalono prace wyżej wspomnione pp. Wąsowicza i Kotowicza zamieścić w XI tomie sprawozdań, a do c. k. Dyrekcyi domen i lasów przesłać odezwę w celu bliższego porozumienia się co do urządzenia stacyi meteorologicznej w Krynicy. Odezwę Wydziału Rady powiatowej Brzeskiej, nadesłaną przez Wydział krajowy, zawiadamiającą o potrzebie zbadania źródeł i pokładów geologicznych w powiecie Brzeskim, tudzież odezwę c. k. Starostwa górniczego w Krakowie, zwracającą uwagę na zdroje w Głębokiej dotąd niedokładnie znane i ocenione, przyjęto do wiadomości i uchwalono przesłać takowe w odpisie Towarzystwu lekarskiemu w Krakowie, któremu Akademia właśnie odstąpiła czynności Komisyi balneologicznej. Nakoniec wybrała Komisya Przewodniczącym na rok 1877 prof. Dra Kuczyńskiego, sekretarzem na dwa lata Dra Kremera i uznała potrzebę przybrania na członków Dra Juliana Grabowskiego i Dra Franciszka Czernego.

— Dziwi się korespondent krakowski do *Dz. Polskiego*, że gdy *Czas* popierając kandydaturę Dra Zatorskiego na posła z powodu, że uważał go za najodpowiedniejszego, przyznał się potem „najnaiwniej“, że popierał p. Zatorskiego, gdyż ten zwiększy szeregi jego stronnictwa. I cóż w tem dziwnego? owszem byłoby ze strony *Czasu* „naiwnością“, gdyby był popierał kandydata z przeciwnego obozu i uważał go za najodpowiedniejszego. Właśnie najodpowiedniejszym kandydatem w oczach naszych musiał być ten, kto obok zdolności i kwalifikacyi, przyznaje się do wspólnych z nami zasad. Pocieszniejszem od powyższego zdaniem jest przypisek Redakcyi *Dz. Polskiego* do uwag nad składem Redakcyi *Czasu*. Dziennik nasz nigdy nie ogłaszał osób do tego składu należących, wiedząc, że nie o to idzie, kto pisze, ale jak pisze. Otóż do uwag korespondenta dodaje *Dz. Polski* od siebie te słowa: „Ponieważ nie znamy osoby, o której mówi nam korespondent, przeto wstrzymujemy się jeszcze z własnym sądem, dopóki przyszłość słów jego nie potwierdzi“. Dopisek ten nie potrzebuje komentarza.

— Ministerstwo Wyznań i Oświaty wyznaczyło na wniosek Dyrekcyi Inst. techn. przem. siedm stypendyów po 150 złr. rocznie dla uczniów tegóż Instytutu. Zapomogi zaś po 150 złr. rocznie, o których wyznaczeniu przez Wydział krajowy donosiliśmy, otrzymali następujący uczniowie Instytutu: Cercha, Dominik, Dziewański, Głębiński, Lisowski, Morawiecki, Orzechowski, Sosnowski, Sperro, Zajączkowski.

— Wczoraj na drugiem przedstawieniu *Dwóch Blizn* Fredry, teatr był pełny, a gra artystów jeszcze bardziej wycieniowana jak na pierwszem przedstawieniu; mianowicie w grze p. Sobiesława dostrzegliśmy wielką a godną uznania zmianę na lepsze.

— Magistrat tutejszy nadsyła nam wykaz składek zebranych za rozsprzedane bilety uwalniające od powinszowań Nowego Roku. Według tego wykazu złożyli: p. Winter, właściciel kawiarni 10 złr.; p. Górska, kierowniczka pensyonatu 15 złr.; p. John, imieniem Towarzystwa strzeleckiego 20 złr.; Dyrekcya gimnazyum św. Anny 3 złr. 10 cent.; Akademia umiejętności 6 złr.; poczta na kolei 2 złr.; prokuratorya państwa 5 złr.; zakład gazowy 10 złr.; Leon Bajer 2 złr.; ekspozytura prokuratoryi skarbu 6 złr.; p. N. Jędrzejowski 1 złr.; p. Wyrobisz 1 złr.; Sąd krajowy 4 złr.; fabryka tytoniu 3 złr.; nadprokuratorya państwa 2 złr.; Bank hipoteczny 10 złr.; Komenda placu 8 złr.; Żandarmerya 6 złr. 10 cent.; bar. Schindler 20 złr.; Dyrekcya urzędu pocztowego 9 złr. 30 cent.; Dyrekcya sztuk pięknych 4 złr.; Dyrekcya inżynieryi 2 złr.; Dyrekcya policyi 10 złr. 20 cent.; Towarzystwo muzyczne 2 złr.; Urząd cłowy 8 złr.; Dyrekcya szpitala 10 złr.; Starostwo 17 złr.; Stacya telegraficzna 1 złr.; Sąd wyższy 16 złr. 50 cent.; Konsystorz łac. 2 złr.; IV Szkoła miejska 1 złr. 80 cent.; Bank galic. dla handlu i przemysłu 15 złr.; Szkoła żeńska 1 złr.; Kolei pólnocna 5 złr.; Szkoła realna 5 złr.; Kasyno powszechne 5 złr.; Szkoła u św. Barbary 1 złr. 50 cent.; Podkomisya podatku gruntowego 14 złr. 69 cent.; przez księgarnię Gebethnera 2 złr.; Kasa oszczędności 12 złr.; Gimnazyum św. Jacka 5 złr.; za pośrednictwem Komisarza obwodu Igo 53 złr.; Obwodu IIgo 58 złr. 70 cent.; Obwodu IIIgo 25 złr. 15 cent.; Kasyno oficerskie 15 złr.; p. Biasion 50 cent.; Szkoła miejska I 1 złr. 50 cent.; księgarnia Krzyżanowskiego 20 złr. 50 cent.; księgarnia Nowoleckiego 80 cent.; Kolej Karola Ludwika 1 złr.; księgarnia Friedleina 5 złr.; Dyrekcya teatru 1 złr.; Senat akademicki 2 złr.; Towarzystwo zabezpieczeń od ognia 10 złr. Razem 478 złr. i 34 cent. — Z tego rozdał Prezydent miasta sam 91 złr. Komisya zaś złożona z Radców miejskich X. W. Serwatowskiego i Dra Cyfrowicza, oraz Komisarzy obwodowych pp. Kosińskiego, Komorowskiego i Trylskiego rozdzieliła resztę między 99 osób ubogich; z tych 2 otrzymało po 10 złr.; 1 otrzymała 6 złr.; 1 otrzymała 4 złr. 34 cent.; 36 po 5 złr.; 59 po 3 złr.

— Stacya główna telegraficzna w Krakowie zawiadamia, iż począwszy od dnia dzisiejszego awiza telegraficzne do stacyj cesarstwa rosyjskiego w obrębie granicznym (t. j. nie nad 185 kilometrów od granicy austryackiej) położonych — przesyłane nie będą.

— Jen. Ignatiew przybył jak donosi *Fr. Bl.* we wtorek o godz. 6 wieczorem pośpiesznym pociągiem kolei południowej do Wiednia. Na peronie dworca czekała część personalu ambasady rosyjskiej i około 30 studentów narodowości słowiańskiej. Skoro pociąg stanął w dworcu, wysiadł jenerał wraz z małżonką i synem z wagonu 1ej klasy i udał się powitany przez reprezentantów ambasady do przygotowanego dlań ekwipażu, który go powiózł do hotelu „Oesterreichischer Hoff“. Studenci dopiero wtedy poznali dyplomatę rosyjskiego, gdy już siedział w powozie. Obstąpili oni powóz z obu stron i jeden z nich miał krótką przemowę do ambasadora. Jenerał skinął na stangreta i powóz potoczył się wśród okrzyków: *Ura, żywio i Slawa!* Studenci rozeszli się spokojnie. W 10 minut później Ignatiew ubrany po cywilnemu, zajął mieszkanie w hotelu, a wieczór udał się na operę: *Carmen*. Jest z nim także książę Kereszew.

— W restauracyi dworca kolei w Sebes-Kellemes w Saroskim komitacie rozmawiali z sobą swobodnie sędzia powiatowy St. Berzewiczy i egzekutor podatkowy Lapkai, a w końcu wszczęła się między nimi dysputa, kto z nich ma większą władzę. Obydwa przytaczali przywileje swoich urzędów, aż w końcu sędzią jasno i praktycznie dowiódł swemu przeciwni-

kowi, że jest potężniejszym. Skinął bowiem na policyantów i kazał egzekutora podatków odprowadzić do więzienia, gdzie tenże miał czas przez całą noc rozpamiętywać o wielkiej władzy swego oponenta. P. Lapkai wypuszczony nazajutrz na wolność, wniósł zażalenie przeciw sędziemu za obrazę honoru i nadużycie władzy. Proces nie skończył się jeszcze, oba jednak dostojnicy złożeni zostali z urzędu.

— Donoszą z Turynu pod d. 31 stycznia, że od śmierci księżnej d'Aosta małżonek jej w coraz większą popada rozpacz. Przepędza on zwykle poranki w podziemnych sklepach zamku Superga, gdzie złożone są szczątki księżnej i przechadza się tam śpiewając litanie. Resztę dnia przepędza książę d'Aosta w kościele św. Filipa, gdzie albo się modli, albo dzieci katechizuje. Cały Turyn dotknięty jest ciosem, jaki w rodzinę królewską ugodził.

— Dnia 1go lutego b. r. założyli akademicy Polacy w Würzburgu po uzyskaniu sankcyi Senatu uniwersyteckiego Towarzystwo pod nazwą: „Towarzystwo Naukowe Akademików Polaków w Würzburgu".

TEATR. We czwartek dnia 8go lutego. Po raz trzeci: Komedya w 1ym akcie prozą, przez Aleksandra hr. Fredry: *Dwie blizny.* — Rozpoczęcie: Komedya w 2 aktach, Michała Bałuckiego: *Polowanie na męża.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej przed południem. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 6go lutego pochmurno; termometr od — 2·0 doszedł do + 1·6 C. Barometr opada; o 6ej rano dnia 7go lutego stan jego był 742·3 mill., termometr + 2·0 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek dnia 8go lutego: Św. Jana de Mata i św. Martyny.

Sprawy sądowe.

Petersburg 3 lutego.

Proces nihilistów.

Dnia 30 stycznia r. b. rozpoczął się proces przeciw nihilistom petersburskim. Proces ten odbywa się w sali sądowej „rządzącego senatu" w Petersburgu i zowie się w języku urzędowym: „Sprawą o karygodnej demonstracyi na placu Kazańskim w Petersburgu 6 grudnia 1876 r."

Już pierwej dzienniki petersburskie doniosły, że pierwsza rozprawa w tej sprawie odbyć się ma 30 stycznia i że 22 osób jest w niej oskarżonych, a w ich liczbie 4 kobiety. Stan i nazwiska oskarżonych są następujące: uczniowie medyko-chirurgicznej akademii Iwan Gerwasji, Aleksander Bibergol, Jakow Hurowicz; uczeń instytutu inżynierów dróg i komunikacyj Wasili Nadieżdin; mieszczanie petersburscy: Archip Bogolubow, Eugeni Boczarow, Michał Czerniawski i Grzegory Gromow; uczeń akademii sztuk pięknych Ilja Popow; synowie kupców Nikołaj Fomin, Symeon Geller, Jefim Nowakowski, Wasil Iwanow, Aleksander Moroszkin; włościanie Jakow Potopow, Wasil Tymofiejew i Matwiej Grigorjew. Córka dworianina (szlachcica) Warwara Iljaszenko, córka czynownika Lidyja Nikołajewska, córka majora Sofia Iwanowa i córka kupca Felicya Szeftel. Świadków 41.

W dniu 30 stycznia otwarto posiedzenie w sali sądowej senatu o godzinie 10ej rano pod prezydencyą senatora Petersa, z udziałem sędziów przysięgłych. Oskarżycielem publicznym był pomocnik prokuratora Izby sądowej petersburskiej Poskoczyn. Na obrońców wyznaczeni adwokaci: Archagielski, Bordowski, Bujmistrow, Hantower, Znamirowski, Kamionko, Nekludow, Olchin, Połujański, Tarczanikow i Gracjański.

Akt oskarżenia, brzmi jak następuje: W d. 6 grudnia 1876, w poniedziałek sobór kazański był przepełniony modlącymi się, między którymi wyróżniali się powierzchownością, zachowaniem się i zupełnym brakiem powierzchownych oznak uszanowania należnego domowi bożemu, młodzi ludzie płci obojga, przybyli do cerkwi widocznie w celach niemających nic wspólnego z modlitwą. Większość ich należała, jak można było wnosić z ubioru, do młodzieży pobierającej nauki. Stali oni, podzieliwszy się na grupy, szeptali między sobą, śmiali się, przechodzili z miejsca na miejsce, jakgdyby zmawiali się o coś; jeden z nich zapisywał coś od czasu do czasu w książeczce kieszonkowej. Wszystko to zwróciło uwagę modlących się, tak że niektórzy z pobożnych pytali cerkiewnego wachtera (kościelny) Bogaczewa i starostę Rabutowskiego: „skąd się wzięło w cerkwi tak dużo studentów?" Kupiec Hukow, wychodząc po nabożeństwie, zwracał uwagę Rabutowskiego na nieprzyzwoite zachowywanie się studentów i opowiadał mu, że kiedy któryś z pobożnych dał w rękę świecę jednej ze studentek, ta przyjęła ją z grymasem niezadowolenia i szyderstwa i następnie świecy nieoddawała już nikomu, jak obrządek i zwyczaj nakazywały; towarzysze zaś tej panny przy tej sposobności śmiali się, pokazując na nią. Bogaczew wskutek nalegań publiczności, w czasie nabożeństwa zapytywał jednego ze studentów, w jakim celu zgromadzili się w cerkwi, lecz otrzymał odpowiedź niegrzeczną: „to do ciebie nie należy". Po skończeniu „molebna" (nabożeństwo za Cara), cerkiew w znacznej części została opróżnioną, ponieważ publiczność opuszczała ją powoli; lecz młodzież rzeczona, w liczbie około 150 osób pozostała jeszcze, wraz z niewielą pobożnymi modlącymi się dłużej.

Stojkowy policyant Jesypenko, któremu Rabutowski po rozmowie z kupcem Hakowem opowiedział o niezadowoleniu pobożnych ze sposobu zachowywania się studentów, miał już iść do komisarza cyrkułowego z raportem o podejrzanem zgromadzeniu się młodzieży w Soborze, lecz zatrzymali go we drzwiach studenci wychodzący w tej chwili gromadnie z cerkwi. Zrozumiawszy tedy, że zabiera się na jakieś rozruchy, Jesypenko wybiegł tuż za wychodzącą w masie młodzieżą i dał znać o wszystkiem do cyrkułu. W tym właśnie czasie z tłumu młodzieży, która już wyszła na plac cerkiewny, wystąpił blondyn wysokiego wzrostu, zdjął czapkę i zaczął głośno mówić z zapałem i gestykulacyą silną. Reszta młodzieży utworzyła w około ciasne kółko; zdziwieni tem widowiskiem pobożni, nie wiedząc nic, co się dzieje, stali na placu, w ganku i na schodach cerkiewnych. Młody blondyn mówił, jak twierdzą świadkowie Rabutowski, Aleksandra Tawbicz, Abramow i Kaszyńcow, tudzież oskarżony Popow, o jarzmie rządowem i jego niesprawiedliwościach, o wysłaniu do Syberyi „najlepszych z Rosyan," jak: Neczajew, Dałguszyn, Czerniszewski, etc., o nieszczęsnem położeniu narodu rosyjskiego, któremu odbierają ostatnią krowę lub owcę za nieuiszczone podatki, i t. d. Gdy mówca skończył, młodzież krzyczała: „brawo! brawo!.." i klaskała w ręce długo. W tym samym czasie wzniesiono ponad głowami tłumów chorągiew czerwoną z napisem: „ziemia i wola," a ponieważ chorągiew miała nizkie drzewce, więc młodzież dała ją w rękę wyrostkowi w odzieży włościańskiej, który, podjęty na rękach do góry powiewał rozwiniętą chorągwią na wszystkie strony. Towarzyszyły tej czynności krzyki „hura!.." i wyrzucanie czapek. Wszystko to, jak utrzymują niektórzy świadkowie, widać było nawet z prospektu Newskiego. Przybyły na miejsce rozruchów właśnie w chwili powiewania chorągwią komisarz cyrkułowy Wasiljew, rzucił się między tłum młodzieży i uchwycił z tyłu za ramiona jednego z dźwigających chłopaka z chorągwią, lecz natychmiast silnem uderzeniem w głowę powalony został na ziemię i deptany nogami; krzyknął więc do publiczności: „trzymajcie go!.." W tej chwili pospieszył na pomoc komisarzowi Wasiljewowi pomocnik jego Uspieński, lecz uległ temu samemu losowi, tj. został powalony na ziemię i zdeptany nogami. Widząc, że policya została już zawiadomioną o rozruchach i słysząc coraz częstsze gwizdanie stójkowych, niektórzy z tłumu młodzieży zaczęli wołać: „Bracia!.... Trzymajcie się mocno, nie rozchodźcie się!.... Kto do nas zbliży się— położymy go trupem".... Wołanie to z widoczną sympatyą przyjęte było przez resztę młodzieży, aż stanęła na ich czele młoda kobieta, blondynka, z rozpuszczonemi włosami i krzyknęła, „naprzód!... zamną bracia!...." Młodzież zbiła się w masę jeszcze gęściejszą, i ruszyła z placu Kazańskiego w kierunku pomnika Kutuzowa. Tu spotkało ich kilkunastu stojkowych z Wasiljewem i Uspieńskim na czele, lecz bici i popychani musieli się cofnąć; tu dopiero publiczność zachowująca się dotychczas biernie, wzięła w obronę policyantów, pomagając im w ujęciu winnych i odprowadzeniu ich do cyrkułu, przyczem tłumy demonstrujące nieprzestały bronić się czynnie i rozpoczęła się formalna bitwa z policyantami i publicznością. Mieszczanin Pantalejew, który był między wspierającymi policyę, został ugodzony w głowę jakimś narzędziem ciężkiem i twardem, tak że utracił przytomność i musiano go odwieść do domu. Wiele innych osób, jak równie wszyscy policyanci, biorący udział w ujmowaniu zbrodniarzy, byli też zbici, między innymi: Uspieński, Wasiljew, Moskwia, Kaszyńców, Jefimow, Sobotin, Jegorow, Treszczow i Chudabin; niektórym z nich szarpano odzież. Nie przestając w ten sposób stawiać oporu, tłum demonstrujący doszedł do rogu prospektu Newskiego, gdzie przy domu Leznikowa nieporządki zostały wreszcie stłumione. Spostrzegłszy, że ani współczucie publiczności, ani siła nie jest po ich stronie, ostrożniejsi z demonstrujących opuszczali swych spólników rozpraszając się w rozmaite strony, śmielsi zaś niezaprzestali oporu aż do końca i nawet ujęci już i prowadzeni do cyrkułu dopuszczali się gwałtów na policyantach w ulicy i w samym cyrkule. Jeden z obwinionych, Bohulubow, który bił się zaciekle na placu i w ulicy, ujęty nie chciał się poddać obowiązkowej przed aresztem rewizyi, a kiedy go zmuszano do tego, dobył z zanadrza rewolwer nabity i przyłożył do głowy stróża Klibika, lecz ten zdołał uchylić się, wyrwał z rąk Boholubowa rewolwer i wyrzucił zeń naboje; spuszczony przez Boholubowa kurek przycisnął palce broniącemu się Klibikowi, który w ten sposób wypadkowy uratowanym został od niechybnej śmierci. Bohulobow zeznaje, że wziął z sobą pistolet w zamiarze strzelania do celu gdziekolwiek za miastem, że bronił się nim przy starciu, kurka zaś nieodciągał zupełnie; lecz fakta obalają to twierdzenie. W lokalu cyrkułu znaleziono nadto inny jeszcze rewolwer nabity, porzucony snać przez któregoś z ujętych zbrodniarzy, a na ulicy Koniusznej, przy ujęciu Timofiejewa— żelazne narzędzie zwane *sortie de bal*, przucone widocznie przez jednego z demonstrujących. (*D. c. n.*)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 6 lutego.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1092, średnio ciężkich węgierskich 1408, ciężkich bagonów 1349 — razem 3849.

Galicyjskie płacono od 34 do 40 złr., średnio-ciężkie węgierskie od 34 do 48 złr., ciężkie bagony od 48 do 50 złr. za 100 kilo żywej wagi. — Targ był mdły.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Berlin 5 lutego. Na posiedzeniu Izby wyższej komisarz rządowy Tiedemann odpowiadał na interpelacyę hr. Schulenburga w sprawie zniesienia sekwestru z majątku exkróla Jerzego hanowerskiego, że rząd stan obecny tej kwestyi uważa za prowizoryczny i pragnie, aby mógł wkrótce ustać. Chwila jednak po temu jeszcze nienadeszła. Rząd sądzi, że wielki interes Niemiec wymaga zachowania obecnego stanu. Komisarz twierdzi, że trwa ustawicznie agitacya partyi Welfów w celu przywrócenia samoistego państwa hanowerskiego pod panowaniem Welfów i oświadcza, że rząd pragnie wraz z sejmem prowincyonalnym hanowerskim przywrócenia pokoju, jeśli król Jerzy poda rękę do zgody i złoży rękojmie ze swej strony, że przyrzeczeń dotrzyma. Jak długo jednak partya Welfów pała nienawiścią i wojną do Prus, tak długo rząd niewyda jej w ręce tej siły, jaką dzierży.

Berlin 5 lutego. *Reichsanzeiger* oświadcza wobec pogłosek, jakoby rząd niemiecki zawarł z wyspami Tonga (archipelag wysp przyjacielskich na oceanie spokojnym) traktat o odstąpienie portu: prawdą jest, że 1 października 1876 zawartym został traktat, który zapewnił Niemcom prawa, jakich używają narody najwięcej uprzywilejowane. Aby zapewnić okrętom wojennym niemieckim, krążącym dla opieki interesów niemieckich, dostarczenie węgla, dozwolił król użycia pewnego terenu na stacyę węglaną w grupie wysp Vavu z zastrzeżeniem dla siebie zupełnego prawa zwierzchniczego. O odstąpieniu portu albo panowania nie było zgoła mowy. Podobne pogłoski są równie nieuzasadnione, jak puszczone niedawno fałszywe wiadomości o mniemanych zamiarach Niemiec kolonizacyi w innych częściach świata.

Strassburg 5 lutego. Naczelnik powiatowy Lederhose zagaił posiedzenie sejmu krajowego. Wspomniał w mowie zagajającej o chorobie naczelnego prezesa, który spodziewa się jeszcze w ciągu bieżącej sesyi ukazać się i zapowiada przedłożenie ustawy o zmianie podatku od wina. Przewodniczący najstarszy wiekiem w odpowiedzi wyraża żal z powodu choroby prezydenta. Mimo jego nieobecności objawiono tu zasady pojednawcze. Dalej podnosi, że rezultat wyborów okazujący zmianę w opinii publicznej jest dowodem, iż kraj zrobił postęp uznając że kompromitujące protesty już się przeżyły i spodziewa się osobnej konstytucyi, któraby ten kraj koronny postawiła na równi z innemi niemieckiemi państwami. Prezesem Izby wybrano jednogłośnie Schlumbergera.

Paryż 5 lutego. Margr. Salisbury w podróży swej do Londysu przejechał dziś przez Paryż.

Wersal 5 lutego. Senat naradzał się nad kwestyą odbudowania Tuileryów; przedmiot ten został przekazanym ministerstwu robót publicznych.

(Posiedzenie Izby). Radykalny deputowany z Lugdunu Ordinaire interpeluje z powodu kryzys przemysłowej trwającej w Lugdunie, zwraca uwagę na konkurencyę, którą wyrobnikom czynią klasztory w robotach domowych i żąda obrony Izby. Minister Simon odpowiada, że jeśli prywatna dobroczynność nie wystarczy, żądać on będzie kredytu na wsparcie wyrobników lugduńskich. Madier (radykał) zapowiada na piątek interpelacyę co do wewnętrznego położenia. Minister oświadcza, że gotów przystąpić natychmiast do narad nad tą kwestyą. Leblond (umiarkowana lewica) mówi, że podobne narady mogą tylko zaniepokoić kraj (*oklaski*). Madier cofa zapowiedzianą interpelacyę.

Wniosek Madiera o odwołanie dekretu z r. 1852 dotyczącego prasy został przyjęty z dodatkiem artykułu, że ustawy prasowe zniesione dekretem z 1852 r. prowizorycznie wejdą w życie. Na zarzut Raoula Duvala (bonapartysta), że prezes gabinetu zaprzeczył swoim zasadom o bezwzględnej wolności druku, odpowiada J. Simon, że w różnych politycznych położeniach odmiennych należy się trzymać doktryn. Aby przeszkadzać stronnictwu bonapartystów zaczepiania rzeczypospolitej trzeba przywrócić ustawy, jakie powstały w konstytucyjnych czasach

Kair 5 lutego. Przybył tu jeneralny kontrolor Fitzgerald przysłany z Anglii do zarządu egipskiego skarbu; francuski kontrolor oczekiwany jest 7 lutego. Wchodzi przeto w życie nowa organizacya według planu Göschena i Jouberta a sankcyonowana dekretem chedywa z 28 października 1876 r.

Otrzymujemy z Wiednia następujące wiadomości: „O Sejmach nic dotąd pewnego; zależą one od przebiegu układów z Węgrami, a więcej jeszcze od losu ustawy podatkowej. Jeżeliby rząd wiedział, że zanosi się na odrzucenie, a zatem na dotkliwą porażkę, zwoła Sejmy w marcu, aby zyskać na czasie, w przeciwnym razie przy widokach, choćby połowicznego powodzenia, Sejmy nie będą zwołane, aż w jesieni. Wszystko inne, co piszą dzienniki jest domysłem lub wymysłem. Interpelacyi Wörza w sprawie broszury: *Lasser genannt Auersperg*, delegacya galicyjska z winy interpelujących nie podpisała, udzielono ją komisyi parlamentarnej delegacyi na posiedzeniu, ta zażądała 24 godzin zwłoki do porozumienia się z Kołem, zwłaszcza, że zdawało się posłom galicyjskim potrzebnem wprowadzić pewne zmiany, przez które interpelacya niewątpliwie byłaby zyskała na znaczeniu; odpowiedź tę wzięło stronnictwo prawa *ad referendum*, tymczasem nie znosząc się dalej z delegacyą galicyjską tego samego dnia wniosło interpelacyę."

Dzienniki wiedeńskie w kwestyi ugodowej rozpisują się we wstępnych artykułach i Nachtragach, ale widocznie chodzą po omacku. Mówią bowiem, że układy idą jak najlepiej, że przedstawiciele banku wynaleźli już sposób ominięcia trudności i niebezpieczeństw w nowym statucie bankowym, że zasadnicza zgodność utrzymuje się. zgoła są pełne dobrych nadziei. Tymczasem z Pesztu wszystkie doniesienia brzmią przeciwnie i zapowiadają bliskie zerwanie układów, a w ich następstwie nieuniknione przesilenie gabinetowe. Byłaby to kryzys anormalnego znaczenia, bo p. Tisza używa dotąd poparcia większości sejmowej, upadłby jedynie skutkiem okoliczności zewnętrznych, nieparlamentarnych; wtedy następstwo przedstawiałoby wielkie trudności i kto wie, czy dałoby się pogodzić z drogą ściśle konstytucyjną. W Wiedniu natomiast zapanowała cisza w kwestyi ugodowej. Kluby wiernokonstytucyjne i większość Rady państwa, zapowiadająca do niedawna opozycyę, chowa dziś ten sztandar i nie żąda nawet wyjaśnień od gabinetu o stanie rokowań.

Ważne zmiany zaszłe w Stambule, a o których doniósł nam wczoraj telegram, stwarzają nie tylko w Turcyi, ale także w sprawie wschodniej nowe zupełnie położenie rzeczy, które czyni przedawnionemi i bez doniosłości pełno zaszłych faktów lub dokumentów ogłoszonych przed dniem onych zmian. Do tej chwili nie można jeszcze sobie zupełnie dokładnej zdać sprawy ze znaczenia i charakteru upadku Midata baszy, oraz powstałego nowego rządu. Trudno rozgraniczyć, o ile działały tu wewnętrzne lub zewnętrzne wpływy, a udział tych ostatnich w najnowszych wypadkach, byłby najdonioślejszym. To tylko pewna, że upadek tak iepospolitego i energicznego człowieka jak Midat, w chwili gdy zdawał się być panem położenia w Stambule, świadczy najwymowniej, iż nic już stałego nie da się zbudować i utrzymać na chwiejnym i podminowanym gruncie tureckim; tem samem ostatnie wypadki są klęską dla Porty, a wygraną dla jej wrogów, którzy, choćby dla tego, mogli mieć interes w ich wywołaniu. Dotąd najdokładniej określa powody zaszłej zmiany w rządzie tureckim telegram umieszczony na czele *Pol. Corr.* z d. 6 b. m. „Upadek Midata baszy jest skutkiem oddawna uknutej intrygi przez staroturecckie stronnictwo. Przeciwnicy w. wezyra podejrzywali go o dążenie do usunięcia dynastyi Osmana. Podejrzenia te powstały już w chwili zrzucenia z tronu sułtana Abdula Azisa, ale dopiero od ostatniej Wielkiej Rady przybrały one większe rozmiary. Midat nie domyślał się nawet tego, co przeciw niemu przygotowywało się. Przywołany do sułtana zawiadomionym został, iż jest uwięzionym i *stante pede* przewiezionym na cesarski jacht, który otrzymał rozkaz bezzwłocznie odpłynąć z ex-wezyrem i wysadzić go na wyspie Mitylenie."

Gdyby rzeczywiście miało to być zwycięztwem staroturekckiego stronnictwa, świadczyłoby to o przewadze wpływów, które osłabły z upadkiem Abdula Azisa. Tymczasem dzienniki wiedeńskie, a mianowicie *Presse*, odbierają wiadomości, podług których nowy rząd trzymać się będzie zasad konstytucyi, a sułtan już miał stanowczo pod tym względem oświadczyć się, w samej rzeczy uderzającem było we wczorajszych telegramach, że Achmed Wefik Effendi mianowanym został prezesem przyszłego parlamentu, tem więcej, iż ma on należeć do stronnictwa tak nazwanego liberalnego. W skład nowego rządu weszło dwóch Armeńczyków chrześcian. Dalsze doniesienia tego dziennika mówią znów, iż zmiany zaszły w skutku zwrócenia uwagi sułtana przez dyplomatyczne czynniki, na grozę położenia i nakłonienia go do ustępstw na zewnątrz. Słowem, aż do dalszych objaśnień, nie pozostaje nam, jak tylko zapisać zupełną zmianę położenia politycznego, wstrzymując się od stanowczego zdania co do jej znaczenia.

Przybliżoną charakterystykę członków nowego rządu podajemy pod *Sprawą Wschodnią* Na zakończenie zwracamy uwagę na końcowy ustęp listu wiedeńskiego, w którym słusznie położono nacisk na ważność rozmów dyplomatycznych, które się obecnie odbywają w Wiedniu i bytność tamże jenerała Ignatiewa i bar. Werthera.

Prasa francuska niema szczęścia. Jeszcze nie ucichła wrzawa dzienników niemieckich z powodu kilku doniesień i artykułów francuskich nieprzyjaznych Niemcom, jeszcze *Nordd. allg. Ztg* tropi za autorem artykułu w *Revue des deux mondes* o marynarce drugorzędnych państw i twierdzi, że jest nim ks. Joinville, w czem czerpie dowód, że doniesienia pruskie o spisku orleanistowskim są prawdziwe. Z drugiej zaś strony *J. des Debats* uraził sobie dzienniki rosyjskie, którym się niepodoba sympatya francuska dla konstytucyi tureckiej. *Nord* podnosi więc polemikę, która do pewnego stopnia wpłynąć może na zneutralizowanie gniewów niemieckich. Biedna Francya, w której nie wolno już nawet wypowiedzieć niezawisłego zdania w polityce innych mocarstw.

Lecz Francya obojętnie przyjmuje te upokorzenia, zajmując się wyłącznie sporami stronnictw. Radykały zasypują p. Simona interpelacyami oskarżającemi rząd o powolność dla katolików. Zarzuty dochodzą już do śmieszności, jak n. p., że p. J. Simon, którego racyonalizm, jak wiadomo nie jest chrześciańskim a nawet deistycznym, którego doktryny o wyzwolonej moralności są znane, uchodzi dziś za przyjaciela i obrońcę katolików i swobód kościelnych. Natomiast bonapartyści chcą go oskarżać o reakcyę i zaprzeczanie dawniej wyznawanych doktryn. Wobec tych dwóch prądów zbliża się coraz bardziej nowa kryzys gabinetowa, która może zmienić charakter obecnej rzeczypospolitej.

Na zgromadzeniu prowincyonalnem w Alzacyi większość uzyskało stronnictwo autonomiczne nad stronnictwem protestu. Wypływem tego zwrotu jest mowa prezesa Izby, którą podaje telegram, zapowiadająca, że Alzacya pogodzi się z dzisiejszem położeniem i żąda tylko odrębnej konstytucyi, jako jedna z części składowych związku niemieckiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 7 lutego (*pryw.*). Układy w sprawie bankowej już prawie na ukończeniu rozbiły się wczoraj o jedyny punkt sporny, to jest o skład naczelnego komitetu bankowego (patrz list wyżej umieszczony △ *Red.*). Tisza postawił *ultimatum* co do tego punktu, następnie na posłuchaniu u cesarza zdał sprawę o niedojściu układów, podał dymisyę gabinetu i odjechał wczoraj z Szellem i Trefortem do Pesztu. Cesarz odpowiedział Tiszy, aby powrócił tu jutro, gdyż wówczas rozstrzygnie, czy dymisyę jego przyjmie. Wczoraj odbyli naradę ministrowie austryaccy, poczem Auersperg miał posłuchanie u Cesarza, lecz dymisyi nie ponowił, gdyż już przed dwoma miesiącami oświadczył gabinet austryacki chęć ustąpienia, jeżeli to ułatwi układ. Mniemają, że jeżeli partya Tiszy nie poleci mu zgodzić się na projekt austryacki, dymisya Tiszy będzie przyjętą, a Cesarz poleci Wenkheimowi złożenie nowego gabinetu, w którym Szlavy byłby ministrem spraw wewnętrznych.

Wiedeń 7 lutego. W Izbie deputowanych minister oświaty Dr Stremayr odpowiada na interpelacyę Vitezicha co do zaprowadzenia szkół słowiańskich w Istryi, że prawo kształcenia się we własnym języku jest już zupełnie przeprowadzone przy organizacyi szkół ludowych. W szkołach wyższych przeszkadza tej intencyi brak nauczycieli i książek szkolnych. Odpowiadając zaś na interpelacyę X. Zaklińskiego co do utworzenia w Stanisławowie biskupstwa grecko-katolickiego, oświadcza minister, że państwo ze względu na obecne stosunki finansowe nie może pomnażać dodatków do galicyjskiego funduszu religijnego. Następnie odrzucono w pierwszym odczycie wniosek Wittmanna o popieranie narodowej żeglugi.

Wiedeń 7 lutego. *Presse* i *N. fr. Presse* donoszą, że Tisza wręczył NPanu przed odjazdem dymisyę całego gabinetu węgierskiego.

Antwerpia 6 lutego. Wczoraj wieczór zrobiono tu demonstracyę przeciw ministerstwu. Tłumy ludu zgromadziły się przed klasztorem Jezuitów i wołały: Precz z Malou! Policya przywróciła porządek.

Londyn 6 lutego. Depesze prywatne z Durham donoszą, że obawiają się tam zmowy robotników w kopalniach węgli, którzy nie chcą się zgodzić na zamierzone przez właścicieli zniżenie zarobku.

Bukareszt 6 lutego. *Timpul* ogłasza skład nowego gabinetu: Bratiano prezesem i ministrem spraw wewnętrznych, Jonescu ministrem oświaty, Chitzu sprawiedliwości, jenerał Cernas ministrem wojny, Campineano spraw zagranicznych, Codrescu skarbu. Potwierdzenia należy oczekiwać.

Konstantynopol 6 lutego. Dzienniki stwierdzają, iż wykryty został spisek, na czele którego stał Midat, a którego celem było zdetronizowanie Hamida, a osadzenie na tronie Murada. W nocy z niedzieli na poniedziałek zgromadzili się w pałacu Sułtana Mahmut Damat basza, Redif basza i minister policyi, a przyniosłszy ze sobą dowody winy Midata, skłonili Sułtana, aby go wygnał. Sułtan pozostawił wybór Midatowi, czy chce stawionym być przed sąd pod zarzutem zdrady stanu, czy pójść na wygnanie. Midat wybrał wygnanie i odjechał do Brindisi. *Hatt* donoszący o złożeniu Midata z urzędu powołuje się na Art. 113 konstytucyi, który nadaje Sułtanowi atrybucyę wygnania z Turcyi osób, zagrażających bezpieczeństwu państwa. *Hatt* cesarski zawiadamiający o nominacyi Edhema w. wezyrem, objawia zarazem silną wolę Sułtana do przeprowadzenia konstytucyi i przytacza kilka projektów, które mają być przedłożone Izbie deputowanych, mianowicie co do administracyi wewnętrznej na zasadzie decentralizacyi, co do słusznego wyboru zastępców gubernatorów w prowincyach, wreszcie co do organizacyi finansów oznajmia zamiar powołania europejskich sił finansowych. Samit basza mianowany gubernatorem Krety, Odian effendi powołany do Konstantynopola. W kołach dyplomatycznych powątpiewają, aby Midat miał był zamiar detronizacyi Sułtana.

Kursa. Wiedeń 7go lutego, godz. 2 m. 36 po poł. Renta papierowa 62·80 — Renta srebrna 68·40. — Losy z r. 1860 110·80. Akcye Banku Narod. 839.— Akcye kredytowe 148·30 — Londyn 123·65 — Srebro 115·25 — Napoleony 9·87—— Lombardy 78 25 — Losy z r. 1864 135·— — Akcye kolei Karola Ludwika 211·75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 112·75 — Akcye kolei węg. północ. wschod. 94·50 — Akcye kolei węg. wschod. 43·— Anglo Bank 78·75 — Obligacye indemn. galicyjskie 83·75 — Losy premiowe węgierskie 74·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·50 — Akcye kolei półn. zach. austr. 116·—. — Listy zastaw. hipoteczn. 86·50 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 60·75 — Ruble 153·75.

Usposobienie giełdy:

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 7 Lutego.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 53 1/4	1 54 3/4
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 71	1 77
Mark niemiecki . . . . „ 1 „	0 60 1/4	0 60 3/4
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 80	5 92
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 80	5 92
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 82	10 02
Półimperyał „ . . „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	115 —	117 —
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	114 —	115 50
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	88 50	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	85 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 25	78 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 —	84 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 50	87 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. (we Lwowie (za 100 zł. wa.))	90 —	93 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	— —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	98 50
(Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)		
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 75	95 75
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	94 —	96 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	90 50	92 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	79 50	81 75
(rub. i kop.)		
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	208 —	212 —
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	111 —	114 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	21 —	23 50
Wiedeń 6go Lutego.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 60	62 80
5 „ „ „ „ srebr.	68 —	68 25
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie .	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	73 —	74 —
„ „ „ galicyjskie	83 75	84 50
„ „ „ bukowińsk.	81 50	82 50
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 25	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 70	96 85
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	83 25	84 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	91 75	92 --
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ 20	97 —	98 —
6 „ „ „ „ „ 36	86 75	87 50
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	105 —	105 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr. .	144 —	144 50
6 „ Banku gal. hipot. . .	86 50	87 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	287 50	288 50
„ „ „ 1854 .	107 75	108 25
„ „ „ 1860 .	110 75	111 25
1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	118 25	118 75
Losy pożyczki z r. 1864 .	134 25	134 75
„ prem. pożyczki węg. .	74 50	74 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 50
„ kredytowe . . .	162 50	163 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 75	95 25
„ księcia Salm . . .	39 50	40 50
„ „ Palffy . . .	29 —	29 50
„ „ Klary . . .	31 —	31 50
„ hr. St. Genois . . .	20 50	21 50
„ miasta Budy . . .	32 —	33 —
„ Windischgraetz . .	24 —	25 —
„ hr. Waldstein . . .	23 25	23 75
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400-frank. .	17 75	18 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	833 —	837 —
Zakładu kredytowego . .	147 10	147 30
Żeglugi parow. na Dunaju	341 —	343 —
Kolei północ. Ferdynanda	1810	1815
„ rządowej fr. a. . .	237 50	238 50
„ zachod. c. Elżbiety .	133 50	134 —
„ Południowej . . .	76 25	76 75
„ Galicyjskiej	209 25	209 75
„ Czerniowieckiej . .	112 50	113 —
„ Albrechta	37 50	38 50
„ węg. północ.-wschod.	94 50	95 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 25	108 75
„ Alföldsko-Fiumańsk.	96 —	97 —
„ Koszycko-Bogumił. .	86 50	87 —
„ Siedmiogrodzkiej .	80 50	81 50
„ Cisańskiej	159 —	160 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	115 75	116 25
„ Franciszka Józefa .	125 —	125 50
Banku anglo-austryackiego	77 —	77 25
Zakładu kredytowego węg.	116 —	116 50
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	78 50	79 25
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	68 —	68 50
„ państwowej 500 fr. .	154 —	155 —
Emisya z r. 1867 .	145 50	146 50
„ południowej 500 fr. .	113 50	114 —
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	94 50	95 50
„ „ „ w srebr. 5%	105 75	106 25
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	101 25	101 75
Emisya II.	98 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 50	78 —
Emissya z r. 1867 .	77 50	78 —
Siedmiogr. 200 złr. w. a.	61 —	61 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 75	76 25
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 89	5 90
„ dukat na wagę .	5 90	5 91

	płacą	żądają
Napoleondory	09 93	09 94
Suweryny angielskie . .	12 40	12 60
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	115 80	116 —
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 —	61 10
Rubel pap.	$1\ 63^{25}$	$1\ 53^{15}$
Lwów 6 lutego.		
Dukat holenderski . . .	5 74	5 86
„ cesarski	5 80	5 92
Półimperyał rosyjski . .	9 98	10 20
Rubel srebrny rosyjski .	1 72	1 82
„ papierowy	1 53	1 55
Marki 100	60 30	61 20
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 60	84 60
„ „ „ „ 4„	77 —	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 65	87 65
Obligi indemn. bez kupon.	83 60	84 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	208 75	211 50
„ „ Lwow.-Czern.	112 50	114 50
„ banku hipot. gal.	212 —	215 —

Warszawa 5 lutego.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
Listy zastawne 1ej seryi .	96 —	97 --
„ „ 2ej seryi .	96 —	97 —
„ „ kupon . .	047 7/9	— —
„ „ nowe . .	91 60	92 00
„ kupon . .	059 13/16	— —
„ likwidacyjne . . .	81 —	81 35
kupon . .	071 1/8	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	190 —	— —
„ „ „ 1866 „	191 —	— —

Nakładem księgarni katolickiéj Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

wyszło świeżo z druku dzieło p. t. **Misya apostolska** do powstania i pokuty i powstania z grzechów prowadząca, przez X. KAROLA FABIANIEGO. *Część I. Klasyczne to i niezrównane dzieło, jest niezbędne dla każdego kapłana, na wsi do ludu przemawiającego.* Część pierwsza obejmuje kazań 31. *Cena 1 złr. 50 cent.* (2849-8-10)

ANTYKWARNIA

Książek i Nut

W. Chaberskiego

w Krakowie (Mały Rynek),

poleca Szan. Publiczności:

a) Wypożyczalnię książek polskich pod bardzo korzystnemi warunkami, składającą się z najnowszych wyborowych dzieł polskich;

b) Wielki wybór najnowszych nut po cenach bardzo zniżonych, przesyła również nuty do wyboru w miejscu i na prowincyę;

c) Tanie wydania klasyków polskich, a szczególnie niemieckich, w pięknych oprawach po bajecznie niskich cenach;

d) Książki do nabożeństwa w pięk. oprawach.

e) Chopina. Valse (E-dur). Cena 50 cnt., po pierwszy raz wydany.

f) Tańce karnawałowe: Strauss, Das Leben ist doch schön, Walzer 90 c. Strauss, O schöner Mai, Walzer 1 złr. Friedrich, Emilie Polka française 40 cnt. Lipiński, op. 59, Dźwięki ojczyste, mazury 60 ct. — Osobom przesyłającym należytość z góry przekazem pocztowym, odsyłam nuty franco. (372-1-3)

Ogłoszenie

Zakład kąpielowy w Swoszowicach ze wszystkiemi zabudowaniami mieszkalnemi, restauracyą, łazienkami, parkiem, karczmą wraz z propinacyą jest od **1** kwietnia **1877** r. na lat 6 do wydzierżawienia.

Nowe zaprowadzić się mające wodociągi z najbogatszego w siarkę źródła, umożebnią wydanie nader licznych kąpiel.

Ubiegający się o tę dzierżawę może się wywiedzieć o bliższych warunkach w biurze W. Arnolda Rapoporta adwokata i tamże do 25 lutego pisemną ofertę z dołączeniem 330 złr. na wadyum wnieść. (345-1-4)

KONKURS.

L. 34. (374-1-2)

Celem obsadzenia posady **kominiarza** w mieście Dobczycach, z roczną płacą 150 złr. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść należycie ostemplowane prośby do **15go marca b. r.** do urzędu gminnego w Dobczycach i udowodnić, że posiadają potrzebne własności do piastowania téj posady i wykazać się świadectwem moralności, przyczem nadmienia się, że otrzymujący tę posadę obowiązanym będzie w Dobczycach mieszkać.

Zwierzchność gminna

Dobczyce dnia 4 lutego 1877 r.

Obwieszczenie.

L. 212. (373-1-3)

Ponieważ rządowy ogier Meteor Nr. 281, pełnéj krwi angielskiéj, dotąd nie jest wynajęty na period stanowienia na 1877 r., przeto zawiadamia się niniejszem chodowców koni, którzyby go nająć chcieli, że o najęcie tego ogiera mogą się zgłosić wprost do c. k. komendy Zakładu ogierów w Drohowyżu.

Z krajowéj Komisyi chowu koni

Lwów dnia 3 lutego 1877 r.

LEKARZ

Polak, który świeżo dostąpił stopnia doktora wszech nauk lekarskich, poszukuje dla siebie odpowiedniego miejsca. — Bliższa wiadomość pod lit. **A. Z.** poste restante **Kraków.** (346 1-5)

Dra med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich
1 flakon z opisem użycia 75 cnt.

Cukierki z ziół Karpat spizkich
1 pudełko z opisem użycia 35 cnt.

Herbata z ziół Karpat spizkich
1 paczka z opisem użycia 25 cnt.

Dla **cierpiących na piersi i płuca.**

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, dolegliwościom w oddychaniu, kolce w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i osłabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** aptek.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** aptek.; w **Nowym Sączu** u **Kosterkiewicza.** (375-1-6)

On cherche une demoiselle française.

S'adresser rue Grodzka No 73, I. étage. (377-1-3)

Les garçons peuvent être admis dans une famille à Breslau à des conditions fort modérées; ecoles dans le voisinage. Surveillance consciencieuse, tant pour l'étude que pour la conduite et soin maternelle.

S'adresser Mdme *Frotzen*, Breslau, Mauritiusplatz No 10a. (200-1 2)

Nauczyciel. Ukończony akademik **poszukuje miejsca na wsi** do przygotowania chłopców do szkół. Adres **H. M.** poste rest **Kraków.** (321-3-3)

Do sprzedania zaraz

folwark w Ropie

o 50 morg. gruntu urodzajnego, z tych $3^{1}/_{2}$ morg. łąk. Ma dwa osobne zabudowania mieszkalne. Leży tuż przy gościńcu cesar. między Gorlicami i Grybowem; $^{3}/_{4}$ mili od stacyi kolei Grybów. Bliższa wiadomość na miejscu u właścicielki *Joanny B.* poczta Gorlice. (276-3-3)

HANDEL

W. Kotajnego (dawniéj M. Dworski)

Rynek Nr. 14,

poleca swój dobrze zaopatrzony SKŁAD PAPIERU, KSIĄG HANDLOWYCH sławnéj fabryki Rollingera, najlepszego papieru rysunkowego do planów, NOTATEK, KOPERT i wszelkich rekwizytów piśmiennych, po najumiarkowańszych cenach.

Towary zaś galanteryjne sprzedaje niżéj cen fabrycznych.

Nadszedł także świeży transport najlepszéj MASY WOSKOWEJ NA PODŁOGI. (362-3-6)

Tenże handel załatwia wszelkie interesa komisowe, wizy, dokumentów i paszportów w jaknajkrótszym czasie.

Ferd. Markus,

majster blacharski,

który swoją pracownię od 25 lat w Grodzkiej ulicy utrzymywał, **przeniósł się do własnego domu przy ulicy Starowiślnej** (obok pałacu JW. Barona Puszeta) położonego. — Starać się będzie i nadal, to samo zaufanie które Szan. Publiczność w nim pokładała, utrzymać.

Posiada także tam, **wielki skład trumien metalowych,** najnowszej konstrukcyi i w najświeższym guście, po bardzo nizkich cenach. (279-3-3)

W dobrach Wiśnicz,

w Starostwach Bocheńskiem i Brzeskiem położonych, własnością JWéj Maryi Hrabiny Ordynatowéj Zamoyskiéj będących, są **do wydzierżawienia:**

od dnia 24 czerwca 1877 r.

folwarki: Poręba, Kobyle i Borowna, rozległości gruntów, ogrodów i łąk, hektarów $1260^{1}/_{5}$, czyli morgów austryackich $725^{1}/_{2}$, wraz z propinacyą i młynem wodnym w Porębie, pojedynczo lub razem.

propinacya w Dotusyach (Serwoniec), Kurowie i małym Wiśniczu;

propinacya w Szczepanowie, Mokrzysce i Buczu; (271-3 4)

od dnia 1 lipca 1877 r.

propinacya w mieście Wiśniczu i przyległych wsiach, Kopalinach, Olchawie, Lexandrowy, Połomiu i Wiśniczu starym.

Warunki konkurencyjne kontraktowe są do przejrzenia w Kancelaryi Zarządzającego dobrami Wiśnicz, zamieszkałego w Bochni.

Termin do składania piśmiennych ofert, zakreślony jest do dnia 1go marca 1877 r.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (172-18 100)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (77-4-)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

$6^{1}/_{2}$% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

Kraków dnia 15 listopada 1876 r.

(37-12-) **Dyrekcya.**

Promesy

na

węgierskie losy premiowe.

$2^{1}/_{2}$ złotych austr. i stempel.

Główna wygrana **100.000 złr.!** Bez strącenia!

Ciągnienie 15 lutego.

Wechslergeschäft der Administration des **„MERCUR“**

tylko w Wiedniu, Wollzeile Nr. 13.

(195-4-6)

SYROP z CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszertw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(46-5-)

Tylko za **50 c.** cenę *losu oryginalnego* można wygrać **1000** dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść funduszu ubogich urządzona loterya posiada wygrane 1000, 200, 200, 100 100 dukatów w złocie; 100, 100, 100, 100 złr. w srebrze; 3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana **200,000 złr.** wynosi, i wiele innych przedmiotów sztuki i wartości złotych i srebrnych, ogółem

3000 wygranych wartości **60,000 złr.**

Ciągnienie nastąpi pod dozorem magistratu dnia 13 lutego 1877 r.

Przy zamówieniach zamiejscowych uprasza się o opłatne nadesłanie należytości i dodanie 30 c. na opłatne przysłanie losów, a późniéj wykazu wygranych. (2966-10-10)

Wechselstube der Union-Bank, Wien, Graben 13,

bisher: Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank, vormals J. C. Sothen.

Losy te są do nabycia także w miejscu w znanych poprzednio miejscach sprzedaży.

MIGRENY I NEWRALGIE

GUARANA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

(47-5-)

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.

w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann. (83-6-)

SYROP PAGLIANO,

wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**

Tuchlauben Nr. 9.

Konkurs.

Przy Wydziale powiatowym w **Jaśle** wakuje posada **technika** drogowego z płacą roczną 600 złr. i 200 złr. na koszta podróży, a w razie należytego spełniania obowiązków z końcem roku remuneracyi 200 złr. Posada przyznaną będzie na rok prowizorycznie, jeżeli zaś kandydat okaże się odpowiednim, po upływie tego czasu stabilizuje go Rada powiatowa. Do dnia **1go marca** podania zaopatrzone dowodami z wiadomości technicznych można przesyłać do Wydziału. (236-3-3)

Z Rady Wydziału powiatowego.

Tran rybi biały

prawdziwy

z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (2659-16-)

Konstantyn Wiszniewski.

Do sprzedania folwark w Sandomirskiem

przy trakcie z Opatowa do Zawichostu, o sześć wiorst od Opatowa, o trzy mile od Sandomierza i Wisły. Ziemi ornéj pszennéj Iszéj klasy 224 morgi nowopolskie, łąk dwukośnych 26 morgów, pod zabudowaniami i ogrodami 13 morgów. Budowle gospodarskie nowe w dobrym stanie, dwór obszerny przed dwoma laty odnowiony. O bliższe wiadomości i warunki sprzedaży zgłosić się można listami frankowanemi do właścicielki pod adresem: J. L. w **Włostowicach,** ostatnia poczta **Koszyce** (Królestwo polskie powiat pinczowski). (239-3-3)

Kapelusze składane

(CHAPEAUX CLAQUES)

jakoteż

kapelusze filcowe i cylindry

w najnowszych formach

otrzymał Magazyn

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

w Krakowie ulica Floryańska 349. (229 3-5)

Mieszkanie

składające się z 3ch pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni, na III. piętrze, tudzież **drugie mieszkanie** pokój z przedpokojem, z meblami lub bez tychże, i **sklep** z wyjściem przez sień, jest przy ulicy Floryańskiéj pod Nr. 322 za hotelem Drezdeńskim **każdego czasu do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość u właściciela na II. piętrze. (311-5-)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (192-90-100)

Wedle listów oryginalnych przeszło **5,000 chorych wyleczono.**

3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.

Przez księgarnię *Ed. Hügla* w Wiedniu, Stadt, Herrngasse 6 można sprowadzić

Neues Heilsystem

für kranke und geschwächte Männer.

NB. Bez żadnego lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (2391-11-20)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (171-142)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbojowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotowuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSDETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze źle się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZA, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** (36-2-)

Najnowszy włoski świeżo sprowadzony instrument muzyczny jest przez znakomitych muzyków uznana

ocarina



na któréj nawet każdy laik już po kilku godzinach ćwiczenia najpiękniejsze kompozycye grać może. Nadzwyczaj melodyjny i dźwięczny ton czyni ocarinę najulubieńszym salonowym instrumentem muzycznym, a przez bajecznie tanią cenę tejże podaną jest każdemu najkorzystniejsza sposobność do sprawienia sobie przyjemnéj rozrywki. — Ceny są z opisem użycia. (108-6-12)

Nr. I.	II.	III.	IV.	V.	VI.	VII.
złr. 1·—	złr. 1·50	złr. 2·—	złr. 2·50	złr. 3·40	złr. 4·40	złr. 5.40

Nr. IV. i V. strojone do akompaniamentu fortepianu. Sprowadzić można przez wyłączny skład

Blau & Kann w Wiedniu, I. Babenbergerstrasse 1.

Rozsyłka za zaliczką. Odprzedającym ze zniżką.

Największem zwycięztwem nauki

jest *nowo wynaleziony sposób* zrobić z

fotografii portret olejny

który na **płótnie malowany** artystycznie jest wykonanym i zawsze piękny i świeży kolor zatrzymuje.

Przy zamówieniach takich prospektów uprasza się wraz z nadesłaniem fotografii podać kolor sukni, włosów i oczów, poczem otrzyma zamawiający w **przeciągu 14 dni dobrze trafiony trwały obraz olejny** za bardzo tanią cenę

tylko 2 złr. za obraz olejny w formacie wizytowym,
„ 3 złr. „ „ „ „ gabinetowym.

Również będą fotografie w dowolnym formacie i wielkości (choćby bardzo stare, jednak w dobrym stanie) po najtańszych cenach przerobione w portrety olejne i skopiowane, a za **uderzające podobieństwo przyjmuje się poręczenie.** (107-6-6)

Fotografische Anstalt und Porträtmalerei: Wien, II. Bez. Leopoldstadt, Lichtenauergas. 5.

Zamówienia będą za nadesłaniem należytości punktualnie wykonane.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.